Wiek Nowy

Nr. 7845. Rok XXVII.

Piątek 19. sierpnia 1927.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Pranumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4·54
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . Zł. 6·—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. — —— — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Sensac. rewizja w klasztorze

w związku ze zniknięciem gen. Zagórskiego.

Woźny bankowy ze Lwowa zastrzelił w Szczawnicy żonę i siebie.

OCET OWOCOWY I WINNY, SMACZNY I ZDROWY POLECA F-a „ZAKOPANE" AKADEMICKA 24, LEONA SAPIEHY 25. 2342

Wyjaśnienie

ostatniego numeru premjowanego „Wieku Nowego".

W nakładzie naszego pisma z datą środa 17 sierpnia 1927 znajdowało się kilkanaście egzemplarzy premjowanych, których tajemnicę zdradzamy dziś naszym Czytelniczkom i Czytelnikom.

Otóż w całym nakładzie z dnia tego, na str. 2-giej znajduje się u dołu tytulik fejletonu który brzmi:

Dziewczyna z szaremi oczyma

za te egzemplarze premij nie płacimy.

W egzemplarzach premjowanych tytulik ten uległ zmianie na:

Dziewczyna z czarnemi oczyma.

(Zamiast szaremi, drukowano czarnemi).

Tak więc, kto posiada egzemplarz „Wieku Nowego" z datą środa 17 sierpnia 1927 r., w którym na str. 2-giej u dołu znajduje się tytulik

Dziewczyna z czarnemi oczyma.

winien zgłosić się w naszej Redakcji jutro lub do 10 dni od daty numeru premjowanego, a otrzyma premję 25-złotową w gotówce.

* * *

Zgłaszający się zechcą zaopatrzyć się w dowód osobisty celem wylegitymowania się.

Dalsza karta

tych, którzy otrzymali 25-cio złotowe premje „Wieku Nowego".

1) Józef Niezgoda, urzędnik techniczny w Komarnie, stały prenumerator „Wieku Nowego" za egzemplarz premjowany z datą 10 bm.

2) Marjan Wojciechowski, woźny zam. ul. Mochnackiego l. 34, który kupił premjowany „Wiek Nowy" u kolportera ulicznego.

3) Mieczysław Polański, bez zajęcia, zam. ul. Kochanowskiego 52, który kupił premjowany „Wiek Nowy" u kolporterki Małachowskiej obok kawiarni De la Paix.

Wypłacono dotychczas 155 prem.
„ onegdaj 3 „
Razem 158 prem.

Wiele premij nie zostało dotąd jeszcze podjętych. — Należy przeto uważnie przejrzeć egzemplarze premiowane.

JUTRO ZNOWU PREMJE!!

Nowa wyspa.

Zdarza się bardzo często, że wskutek wybuchów wulkanów znikają całe połacie lądu stałego i wyspy. Rzadziej natomiast bywa, aby wskutek tych wybuchów wyłaniały się z morza nowe lądy. Stało się to w kwietniu 1927 roku na Morzu Czarnem. Wskutek wybuchu podmorskiego wulkanu wyłoniła się nagle na powierzchni morza masa lawy — która zakrzepła i uformowała się z wyspą. Obecnie prowadzone są badania w kierunku geologicznym. — Rycina nasza przedstawia nową wyspę.

ARESZTOWANIE DYGNITARZY SOWJECKICH.

Wilno (AW). Według wiadomości z pogranicza, aresztowała sowjecka straż gran. w okolicy miasteczka Krajsk dwóch młodych mężczyzn i ich przewodnika. Dostawieni do posterunku GPU., poddani oni zostali szczegółowej rewizji, która wykazała nietylko pokaźną sumę gotówki w walucie obcej, ale przedewszystkiem nadzwyczaj ważne tajne dokumenty. Aresztowani okazali się członkami partji komunistycznej. Po dłuższem badaniu aresztowanych, przewieziono ich pod silną eskortą do Mińska. Wedle krążących pogłosek, aresztowani są wybitnymi przedstawicielami opozycji, którzy usiłowali przedostać się nielegalnie przez granicę, mając nader ważne zlecenia i tajne dokumenty opozycji.

Polski Paryż.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego“).

Paryż, w sierpniu.

Zazwyczaj w skromne dni powszednie tętno jego brzmi tak słabo i niedosłyszalnie w międzynarodowym zgiełku hałaśliwej metropolji świata, że chwilami nasuwa się pytanie: czy nie zamarło? czy wogóle bije?

Ale wystarczy, by w kakofonję tych dni powszednich wkradła się jakaś nuta świąteczna, jakiś podmuch wiatru od Polski, a pod napływem nowej fali krwi zatętni ono, załomoce, głośnem przyspieszonem biciem dając znać o swej niezniszczalnej żywotności. Niekiedy nutą taką bywa jakaś data narodowa, niekiedy jakiś sporadyczny ewenement, mający w kraju swe źródło lub ujście, w rodzaju niedawnych uroczystości na cześć Słowackiego. Różnorodna, rozczłonkowana kolonja polska, zagubiona gdzieś w niezgruntowanych odmętach Paryża jak nurek, złączony z Polską gumowym wężem oddechu, na lekkie szarpnięcie węża wynurza się nagle na powierzchnię, jakby mówiła: jestem! czuję i oddycham z wami!

Mówi się o skupionej w Paryżu dwustutysięcznej masie polskiej. Jest to cyfra bezwątpienia nieco przesadna. Nie należy zapominać, że conajmniej 70 procent tej masy przypada na ludność robotniczą, zatrudnioną w fabrykach w okolicach Paryża i tam zamieszkałą, utrzymującą z samem miastem i skoncentrowanemi w niem organizacjami polskiemi kontakt nader luźny i z trudnością mieszczącą się w ramach pojęcia „polonji paryskiej“. W ścisłem tego słowa znaczeniu odnosić się ono może jedynie do pozostałych 30 proc.

Rola Francji, jako jednego z najpodatniejszych terenów dla naszej ekspansji emigracyjnej, wytknęła do pewnego stopnia przed polonją paryską lat powojennych całokształt konkretnych zadań, wyróżniających ją z pośród kolonji polskich innych miast zagranicy. Przepływające przez Paryż w drodze na miejsce przeznaczenia i zarobku zastępy wychodźców polskich, pozbawione w wielu wypadkach opieki ze strony nie mogących podołać wszystkiemu naszych czynników oficjalnych, nie mogły nie obudzić w niej poczucia moralnej współodpowiedzialności i obowiązku pieczy nad tą masą zdezorjentowaną i niezaradną.

Czy z obowiązku tego polonja paryska wywiązuje się sumiennie i owocnie? — odpowiedzieć byłoby dość trudno. Niewątpliwie niesprawiedliwością byłoby zarzucanie jej całkowitego braku dobrej woli. W ciągu ostatnich lat kilku z łona jej powstał cały szereg organizacyj i instytucyj bezsprzecznie pożytecznych i sprawie swej oddanych.

Ogół instytucyj tych możnaby podzielić na dwie podstawowe grupy: na instytucje dobroczynne i kulturalno-oświatowe.

Najznaczniejsza z pośród organizacyj o charakterze dobroczynnym „Opieka Polska“, ogarniająca w założeniu całokształt potrzeb i niedoli wychodźcy, nie jest jednak w stanie uporać się nawet w części z ogromem nasuwającej się pracy, w czem dopomagać jej musi cały szereg instytucyj drobniejszych. Instytucje te nieskoordynowane między sobą i nie objęte ramami jednej wspólnej organizacji wykonywują częstokroć jedną i tą samą robotę, jedne nie wiedząc o drugich, gdy tymczasem szereg działów pracy społecznej leży odłogiem.

Wśród towarzystw kulturalno-oświatowych na plan pierwszy wybija się „Towarzystwo Pracy Społeczno-kulturalnej dla Wychodźctwa Polskiego we Francji“, instytucja bezpartyjna, mająca na celu pracę oświatową wśród emigracji. Tę samą pracę podejmuje zresztą na własną rękę każde z licznych ugrupowań społecznych i politycznych, że wymienimy tylko „Związek Towarzystw im. Józefa Piłsudskiego“, Sekcję Polską przy Generalnej Konfederacji Pracy, organizację pań dobroczynnych „Ognisko“, wreszcie wszelkiego rodzaju Towarzystwa Kościelne.

Wśród organizacji o charakterze ogólnokulturalnym wymienić należy „Towarzystwo Miłośników Sceny Polskiej“, którego celem jest krzewienie ze sceny mowy polskiej, oraz organizowanie w każdem z większych skupień robotniczej emigracji polskiej scenek amatorskich. Zadanie to Tow. Miłośników Sceny Polskiej spełniało dotychczas w niewielkim tylko stopniu. Scena polska w Paryżu jest placówką zbyt ważną, by obejść się mogła bez wytrawnego kierownictwa i z góry wytkniętej linji. Wystawianie przypadkowych i bezmyślnych sztuczek z repertuaru prowincjonalnych teatryków amatorskich oraz odtańczenie ze sceny kilku krakowiaków lub mazurów, nawet w najautentyczniejszych strojach ludowych, trudno uznać za dostateczną legitymację wychowawczą podobnej placówki. Nic też dziwnego, że, jak to stwierdziło ostatnie zebranie tego towarzystwa, „frekwencja zarówno w łonie samego towarzystwa, jak i na widowni jego przedstawień zmalała do minimum“. Szereg uchwał powziętych na tem zebraniu i zmierzających do podniesienia poziomu artystycznego tej instytucji zdaje się być zapowiedzią jej renesansu, chociaż kilkuletnie doświadczenie nauczyło nas przyjmować tego rodzaju obietnice i zapowiedzi z dużą dozą sceptyzmu.

Jedną z najpożyteczniejszych niewątpliwie organizacyj kulturalnych jest ukonstytuowane przed paru miesiącami „Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej Zagranicą“, którego zadania, niezmiernie rozległe, stre-

---

21

STANISŁAW DZIKOWSKI.

Dziewczyna z szaremi oczyma.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Pan jest źle poinformowany! — zawołał Nicki bardzo zaniepokojony.

— Może pan być zupełnie spokojny. Pan powinien był odrazu zrozumieć, że gdybym ja przyszedł w jakichś szczególnych zamiarach, potrafiłbym wejść bez żadnych trudności.

— Pan rozumuje bardzo logicznie!

— Czy wstęp się opłaca? — zapytał Kmita, przecinając odrazu wszelką dyskusję.

— Należy wnieść składkę członkowską co najmniej za miesiąc.

— Proszę! — zawołał Kmita i rzucił na stół banknot.

— Państwo będą łaskawi — prosił Nicki, podsuwając książkę — zapisać przynajmniej swoje nazwiska.

— Nie! — odpowiedział Kmita krótko i mocno, poczem zwrócił się do Wandy.

— Służę pani, Sezam otwarty, o tu jest wygodny stolik.

Nicki nie próbował się już sprzeciwiać.

Kmita skończywszy rozmowę z kelnerem, zwrócił się do Wandy, która rozglądała się ciekawie:

— Jakże się tu pani podoba?

— Byłoby to może oryginalne, — odpowiedziała ze swobodnym uśmiechem, gdyby nie rosyjskie wspomnienia.

— Ach tak, futuryzm jest tam niemal sztuką urzędową, ale w każdym razie jest to sztuka twórcza, oryginalna i śmiała, my zaś zdobywamy się najczęściej na małowartościowe, konwencjonalne naśladownictwa.

— Pan jest surowym sędzią.

Kmita uśmiechnął się prawie smutnie.

— Nie, pani, mówiąc szczerze, mnie to tylko czasami gnębi, że my ciągle bierzemy, a nic nie dajemy. Właściwie żyjemy od niepamiętnych czasów na kredyt, rozrzutność kilku fantastycznych magnatów nie może wystarczyć na zapłacenie djablo wielkich rachunków.

— Pan przewiduje tedy bankructwo? — zapytała cierpko Wanda.

— Proszę pani — odpowiedział Kmita, wzruszając ramionami — to jest według mnie bardzo szerokie zagadnienie — zagadnienie starych tradycyj i nowego życia. Trudno mi o tem teraz mówić, ja wogóle staram się nie wyjawiać komukolwiek moich manjackich myśli. Nie chciałbym jednak, aby pani sądziła że jestem jakimś skwaszonym pesymistą. To nie byłoby zgodne z prawdą. Wanda roześmiała się wesoło.

— Ależ ja o panu nic jeszcze nie myślę, ja pana nie znam...

— A prawda...

Milczeli chwilę, wreszcie Kmita, który utkwił wzrok swój w Wandzi, odezwał się nagle ni stąd ni zowąd:

— Myślałem zawsze, że pani ma oczy niebieskie, tymczasem teraz widzę, że pani ma oczy szare...

— Bardzo pana przepraszam za rozczarowanie.

Kmita uśmiechnął się wesoło.

— To nic nie szkodzi — mówił powoli i z namysłem — szare oczy są przecież także bardzo miłe i bardzo ładne.

— Ach panie...

— Wogóle przyznam się pani, że do niedawna nie wiedziałem nawet o tem, że szare oczy istnieją na świecie. Nauczyłem się tego dopiero w Londynie. Usłyszałem tam pewnego razu taką piosenkę jazzbandową, ale bardzo ładną. Śpiewała ją na estradzie jakaś śpiewaczka, miłym, altowym głosem. Ogromnie mi się ta piosenka podobała i słowa także — właściwie niewiadomo dlaczego?

— Cóż to były za słowa?

— Ja kocham twoje szare oczy... — wyrecytował Kmita z zapałem.

— Ach panie, czy mam to uważać za wyznanie skierowane pod moim adresem? — zapytała śmiejąc się Wanda, a jej różowe policzki pokryły się filuternie dołeczkami.

— Narazie jeszcze nie, — odpowiedział Kmita rezolutnie i ciągnął dalej — dziwne na mnie wówczas wrażenie wywarła ta właśnie piosenka. Jakgdybym się czegoś nowego dowiedział. Pomyślałem, że my ludzie przedwojenni jesteśmy jednak bardzo niesprawiedliwi dla młodego pokolenia. Uważamy się za ostatnich błędnych rycerzy, odmawiamy im wszelkich zalet i zaprzeczamy prawa do wszystkiego — a przecież oni także marzą, tęsknią i kochają... szare oczy. Cała wielka poezja romantyczna znała tylko błękit niebiańskiego spojrzenia albo otchłań czarnych demonicznych źrenic, a oni powiadają: „ja kocham twoje szare oczy“. To jest także pewien wynalazek. Nadzwyczajnie mi się podobała ta piosenka i pomyślałem wówczas: trzeba być sprawiedliwym....

Ostatnie jego słowa zgłuszył fortepian, który zabrzmiał nagle pod gwałtownemi uderzeniami tapera. Kilka par poczęło się snuć leniwie po sali.

— Jeżeli pani ma ochotę — oświadczył Kmita — możemy zatańczyć, ale zgóry uprzedzam, że tańcc nie jest moją specjalnością.

(C. d. n.)

szczone zostały już w samej jego nazwie i wykraczają daleko poza ramy spraw ściśle lokalnych. Ostatniemi dniami wyłoniło ono trzy autonomiczne sekcje: literacką, artystyczną i muzyczną, obejmujące całokształt zjawisk artystycznych. Prezesem komisji literackiej został p. Antoni Potocki, członkami: pp. Rakowska, Z. Zalewski, E. Woroniecki, Cezary Jellenta, prof. Folkierski, J. Topass, S. Danycz, min. Stefański i mjr. Teslar. Prezesem komisji artystycznej został prof. Pankiewicz, członkami: malarze — Samlicki, Makowski i Kergur, rzeźbiarze — Puget i Kuna, krytycy — Potocki, Woroniecki, Klinksland i Basler. Komisję muzyczną tworzy p. Morawski.

Komisja literacka przystąpiła jako do pierwszego swego zadania do wydania w języku francuskim dzieł Słowackiego: „Złota Czaszka“, „Samuel Zborowski“, „Lilla Weneda“ w tłómaczeniu Stefana Danysza.

Reasumujemy. Czy tak obfita liczebnie sieć organizacyj dobroczynnych i oświatowych (pomijając już wymienione wyżej organizacje o charakterze ogólno-kulturalnym) nie wyczerpuje bez reszty potrzeb miejscowej emigracji? Odpowiedź na tak postawione pytanie musiałaby brzmieć przeczące.

Jak już zaznaczyliśmy, fundamentalną wadą ogółu tych organizacji jest ich zróżniczkowanie, brak jednolitej dyrektywy, wydatkowanie zbyt wielkiej sumy wysiłków na jedne dziedziny i całkowite zaniedbanie innych, słowem brak ogniska, w którem skupiałyby się rozprószone promienie poszczególnych instytucji.

Soczewką taką mógłby stać się pomyślany na szeroką miarę Dom Polski, o którym wśród Polonji paryskiej mówi się już oddawna. Dotychczas niestety sprawa ta nie wychodziła poza obręb posiedzeń i konferencji. W tych dniach dopiero, jak się dowiadujemy, poczyniono w tym kierunku kroki decydujące. Staraniem p. ambasadorowej Chłapowskiej podpisany został kontrakt kupna na ten cel od miasta placu w dzielnicy 13-ej. W ten sposób Dom Polski z dziedziny zbożnych życzeń staje się powoli rzeczywistością. Zadaniem jego będzie pomieścić w swych murach i scentralizować wszystkie rozprószone towarzystwa polskie, stać się równocześnie szkołą, teatrem, kinem, czytelnią, ośrodkiem informacyjnym — ogniskiem polskości, nieomal symbolem: widzialnem sercem polskiego Paryża.

Bruno Jasieński.

„Nie mamy prawa do gniewu na Polaków...“

Niemiecka młodzież katolicka protestuje przeciw kłamstwom antypolskim.

„Gazeta Olsztyńska“ podaje streszczenie artykułu, jaki ukazał się w czasopiśmie „Grossdeutsche Jugend“, wychodzącem w Paderbornie. Są to wrażenia z wizyty w Polsce. Czytamy tam:

„O Polakach piszą gazety w ostatnich czasach bardzo wiele. Wiceminister Hergt wygłosił nawet wielką antypolską mowę, a prasa prawicowa wyzyskała tę sposobność do nagonki przeciwko Polakom. Jeżeli się to widzi i słyszy, natenczas wiemy, że **przyszłą wojną naszą jest wojna przeciwko Polsce.** Na to wskazują fortyfikacje, zakładane na wschodzie. **Naród niemiecki przygotowuje się dziś tak samo na rzeź, jak w roku 1914.**

„Byliśmy z małą grupą w Warszawie. Przez grzeczność polskich przyjaciół udało nam się zetknąć się z różnemi kołami polskiego narodu, z ludem roboczym, z uczonymi, z mężczyznami i niewiastami, z politykami aż do ministrów, z duchowieństwem świeckiem i zakonnem.

„Wrażenie, które u nas pozostało, jest, że **my narodu polskiego wcale nie znamy,** że nas prasa, także katolicka, przeważnie zupełnie mylnie objaśniała. Nie znamy narodu, nie znamy także jego historji. Gdybyśmy naród i jego historję znali, natenczas wiedzielibyśmy o tem, że nie mamy prawa do gniewu na Polaków. Wiedzielibyśmy o tem, że **jeszcze mamy do naprawienia wiele niesprawiedliwości, wyrządzonej Polakom przez królów pruskich.**

„Nie chcemy malować tu na biało, co jest u Polaków czarne, a u Niemców na czarno, co jest białem. Chcemy atoli budzić zrozumienie dla położenia narodu polskiego, który w historji wielkie zadanie swoje wypełnił i przy którego granicy **rozstrzygnąć się ma teraz los Niemiec i los Europy.**

„**Przy wschodnich granicach Polski zaczyna się Azja. Porozumienie z Azją zależeć będzie od tego, czy nauczymy się z Polakami głęboko chrześcijańskiej mowy, w której bolszewizm i wszystkie siły za nim stojące ochrzcić będziemy mogli, lub wydać go chcemy złym duchom, które dziś jeszcze dzikie swoje harce wyprawiają w Europie. Jeżeli tych duchów nie poskromimy, natenczas Europa sama się zniszczy!**“.

Bolszewicy wykradają kobiety z Polski!

Sensacyjne rewelacje dziennika londyńskiego.

Przed kilkoma dniami pojawiła się w prasie polskiej lakoniczna depesza, donosząca o uprowadzeniu z terytorjum polskiego przez bolszewików pewnej kobiety w celu otrzymania od niej informacji o stosunkach na pograniczu polsko-sowieckiem. Obecnie zajęła się tą sprawą londyńska „Daily Mail“, która w sensacyjnym artykule stwierdza, jako fakt niebywały, iż Sowjety stosują nową metodę uzyskiwania informacyj, dotyczących rozlokowania sił polskich na granicy, a to drogą wykradania kobiet.

W ciągu jednego tygodnia były trzy wypadki wykradzenia.

Krystyna Fürst, której udało się zbiec, oświadczyła, że **była torturowana przez agentów GPU.,** którzy chcieli w ten sposób wydobyć od niej pożądaną informację.

Znęcanie się bolszewickich zbirów nad bezbronną kobietą odbywało się w więzieniu czerezwycajki w Mińsku. **Stosowane tortury były szczególnie wyrafinowane.** Odważna kobieta odmówiła wszelkich zeznań.

Doniesienie londyńskiego dziennika jest tembardziej interesujące, że w szczegółach jest ono rewelacją także dla Warszawy, gdzie dotychczas brak było w tej materji wszelkich informacyj.

To też byłoby bardzo pożądane, aby w sprawie tej zabrały głos nasze władze i wyjaśniły, czy doniesienie to jest prawdziwe.

Morderstwo na amerykańskim parowcu.

Aresztowanie pięknej trucicielki.

(b) Parowiec „American Trade“ zawinął przed kilkoma dniami do portu w Londynie, gdzie na przybycie jego czekało już kilkunastu policjantów. W kilka minut później policjanci udali się na pokład parowca i aresztowali niezwykle piękną, młodą Amerykankę, która, blada, drżąc na całem ciele, wsiadła z agentami do samochodu, aby udać się do Scotland Yardu.

Aresztowaną Amerykanką jest miss Mary White, która oskarżona jest o morderstwo na osobie inżyniera, Lewisa Fischera. Morderstwa tego dokonała Mary White wśród tajemniczych okoliczności. Kiedy mianowicie parowiec „American Trade“ opuścił port w Nowym Jorku i wszyscy pasażerowie spoczywali w śnie wypadł nagle w nocy jakiś młody człowiek z kajty i pobiegł do lekarza okrętowego. Towarzyszył mu jeden z oficerów okrętu. Wśród oznak najwyższego zdenerwowania opowiedział młodzieniec, że w czasie snu pewna młoda kobieta wlała mu do ust kwas siarczany. Młodzieniec wił się przez jakiś czas w mękach i mimo natychmiastowej pomocy zmarł w kilka sekund.

Lekarskie oględziny zwłok zmarłego, którym był inżynier amerykański Lewis Fiszer, dowiodły, że zeznania jego polegały na prawdzie. Miał on wnętrzności wyżarte przez kwas w tym stopniu, że o ratunku nie było mowy. Z zeznań zmarłego wywnioskowano, że podejrzenie pada na młodą i uroczą pasażerkę, miss Mary White, pielęgniarkę z zawodu.

W czasie przesłuchania Mary White przyznała się do morderstwa, popełnionego na inżynierze, ale odmówiła podania powodów. Jak przypuszczają, chodzi tu o morderstwo z zazdrości. Zwłoki Fischera zatopiono jeszcze w czasie podróży w morzu, zaś Mary White była pilnowana w swojej kajucie aż do przybycia parowca do Londynu, gdzie oddano ją w ręce policji.

Targowisko tenorów

(Giełda tenorów, barytonów i basów. — 4000 śpiewaków Medjolanu. — Dlaczego wygwizdano „Caruza“ w della Scala? — Pierścień z trupią główką).

(El) Pośrodku galerji Medjolanu znajduje się mały plac, nazwany „Octogonem“. Zazwyczaj pusty, staje się w południe miejscem burzliwego, hałaśliwego zgromadzenia. Tam gromadzą się tenory, basy, barytony, pośrednicy, impressarja i dyrektorowie — „stagione“ — by przeglądnąć oferowany materjał śpiewacki i dobrać niewielu „szczęśliwców“ dla „tournee“ w teatrach włoskich, wcale nie po za granice Italji.

Poza 4000 śpiewakami, żyjącymi w Medjolanie, znajdują się i cudzoziemscy adepci, którzy przybyli dla nauki „włoskiej szkoły śpiewu“, zwłaszcza umiejętności „bel canta“.

Dziś jednak Medjolan, nie jest tym, jakim był dawniej — mistrzowie, uczący śpiewu — eksploatują elewów i bywa, że zagraniczny śpiewak renomowany, który pragnął się wydoskonalić u włoskiego pedagoga, **popsuje** sobie więcej, aniżeli zyska.

Młody tenor, Francuz, brał lekcje u jednego ze znanych pedagogów... za sutem honorarjum. Pragnął owładnąć rytm, gdyż mimo dobrego głosu — był niemuzykalnym.

Po kilku miesiącach nauki powiadomił go mistrz, iż elew będzie angażowany do Turynu i przestudjuje w tym celu jedną z oper Verdiego.

Ćwiczenia trwały znowu kilka tygodni — i uradowany tenor pojechał do Turynu.

Przed występem uprosił dyrektora o próbę z kapelmistrzem, a ten po kilku minutach oświadczył mu, że przyswoił sobie zupełnie **fałszywy rytm** i musi absolutnie przeuczyć się. Zawiedziony tenor spotkał się po wielu tygodniach z dawnym mistrzem w Medjolanie i bez ogródek czynił mu wyrzuty, że go źle uczył.

Na to uśmiechnięty „maestro“ wyjawił mu szczerze: „**mio carissimo amico — umyślnie przyswoiłem ci fałszywy rytm, abyś**

miał „fiasco“ w Turynie i wrócił do mnie do dalszej nauki“.

Najlepszy śpiewak nie obejdzie się bez klaki.

Klientela „Octogonu“ jest w sojuszu z klaką: bez sowitego okupu nikt nie stanie się sławnym. Zorganizowana jest w związek **na całe Włochy.** Członkowie noszą na palcu pierścień z „**trupia główką**“.

Śpiewak umawia się z szefem na dzień przed debiutem — w jakich rozmiarach i siłę mają się wyładować oklaski i przy których partjach.

Układ kosztuje od **1000—40.000** lirów, zależnie od sławy śpiewaka.

Od słynnego już Carusa, zażądał „szef klaki“ — **30.000** lirów; — Caruso miał śpiewać w teatrze della Scala w **Medjolanie,** suma wydawała mu się za wysoką i zrezygnował z tej klaki.

Zgromadzenie z „Octogonu“ kipiało oburzeniem — gdy słynny tenor rozpoczął debiut; zaczęły się na galerji pomruki niezadowolenia. a przy najwspanialszej arji zabuczało piskiem i wrzaskiem oraz głośnymi wyzwiskami w całym teatrze.

Caruso został wygwizdany, na drugi dzień wszedł w układy z „szefem“ — i następny występ zakończył się huczną owacją i niesłychanem powodzeniem.

Słynny tenor hiszpański **Flato** doświadczył również potęgi prezydenta klaki. Triumf w teatrze — notabene zasłużony — musiał opłacić 40.000 lirów... dla zawistnej klienteli „Octogonu“.

Dwóch żołnierzy rozszarpanych granatami.

Z Wrześni donoszą o strasznej katastrofie. Na placu ćwiczeń w Białężycach, odbywały się ćwiczenia granatami ręcznymi. Około 60 granatów nie wybuchło, wobec czego dowództwo zarządziło zgromadzenie wspomnianych granatów na jednem miejscu do czasu zabrania ich do magazynu. Na straży ustawieni zostali 2 szeregowcy Buczkiewicz i Płóciennik.

Nazajutrz rano mieszkańcy wsi zaalarmowani zostali okropnym hukiem, a gdy nadbiegli na miejsce, ujrzeli szczątki rozszarpanych obu żołnierzy. Jak stwierdza przypadkowy świadek, jeden z żołnierzy pozbierał granaty i rzucił do jednego dołu, poczem nakrył granaty papierem, który podpalił, powodując tem samem eksplozję. Wynika z tego, że nieszczęście spowodowane zostało niezastosowaniem się żołnierzy do wydanej im instrukcji.

Trjumfalny pochód do więzienia.

Niezwykły widok przedstawiał szereg samochodów, wspaniale ukwieconych, który przed paru dniami wolno przejeżdżał ulicami paryskiej dzielnicy St. Mandé. Odprowadzano tryumfalnie do więzienia młodego farmaceutę, Rosseta, skazanego przez trybunał stołeczny na 1 dzień więzienia za otwarcie apteki swojej w niedzielę, co sprzeciwia się obowiązującym we Francji przepisom o niedzielnym odpoczynku, rozciągającym się — rzecz niezwykła — również na ten zawód.

Rosset otworzył aptekę, by okazać pomoc choremu, który nagle zaniemógł, surowi jednak sędziowie, nie bacząc na tak humanitarne pobudki postępowania aptekarza, skazali go na więzienie — 1-dniowe coprawda — względnie na grzywnę. Ponieważ oskarżony kary pieniężnej nie chciał ponieść, musiał więc powędrować do karceru, dokąd udał się na wesoło, eskortowany przez przyjaciół, których samochody posiadały transparenty z napisami, wyjaśniającymi „przestępstwo“ p. Rosseta.

Rzadkie zdjęcie.

Jednemu z myśliwych, polujących na Kaukazie na niedźwiedzie, udało się chwycić do aparatu fotogr. bardzo ciekawą scenę. Oto zdjął czarnego sępa w chwili, gdy zabiera się do padliny zabitego kozła

Tragedja małżeńska w Szczawnicy.

Woźny bankowy ze Lwowa zastrzelił swoją żonę, a następnie strzelał do siebie.

(Od naszego korespondenta.)

Szczawnica, w sierpniu.

Szczawnica poruszona została krwawą tragedją, jaka rozegrała się w willi „Pod kotwicą“. Mieszkała tam od czerwca

Stefanja Tymków, żona woźnego Banku eskontowego we Lwowie, Jana Tymkowa.

Przed wyjściem zamąż była ona pomocnicą fryzjerską. Pożycie jej z mężem od początku było złe i Tymków podejrzywał żonę, że go zdradza.

Stefanja wyjechała do Szczawnicy, aby objąć tam posadę w zakładzie fryzjerskim. O zachowaniu jej w Szczawnicy dochodziły Tymkowa niepokojące wieści i dlatego zażądał od żony, aby wróciła do Lwowa. Lecz ona nie chciała się na to zgodzić.

Wobec tego Tymków w dniu 14. b. m. sam przyjechał do Szczawnicy i wtedy rozegrała się w zajmowanem przez Tymkową mieszkaniu krwawa tragedja.

W czasie rozmowy z żoną Tymków wydobył nagle rewolwer

i oddał do niej trzy strzały, a następnie strzelił do siebie, raniąc się niebezpiecznie w skroń. Tymkowa zmarła, on zaś znajduje się w stanie beznadziejnym.

Wypadek ten wywołał wśród tamtejszych mieszkańców i letników wielkie wrażenie.

Tymków liczył 25 lat, jego żona 24 lata.

Jak lwowianka Zosia chciała zostać Polą Negri.

(K. D.) Zostać gwiazdą filmową — oto marzenie każdej egzaltowanej dzisiejszej panny. Którążby bowiem nie pragnęła złota, dostatków, wygód, wrażeń, a przedewszystkiem sławy na obu półkulach globu i poklasku wśród najwyżej postawionych i utytułowanych przedstawicieli płci brzydkiej.

„Przez ekran do tytułu księżnej“ — taką dewizę postawiła sobie lwowska Zosia, urzędniczka prywatna, pracująca w pewnej kancelarji przy ul. Blacharskiej.

A że jest czarującą dziewczynką o fascynujących oczach, fotogenicznej twarzy — dziwić się jej bynajmniej nie można.

Do międzynarodowego konkursu Fanametu nie stawała, bo i pocóż, skoro powstała w międzyczasie tu we Lwowie, krajowa spółka kinowa, która na dobrych warunkach zaangażowała Zosię do odegrania głównej roli w planowanym wielkim filmie z dziejów Ukrainy p. t. „Zamek w Karpatach“ wedle powieści Verne'go. W ślad za tym pierwszym szlagierem miały pójść dalsze.

Sprowadzono nawet specjalistów z Danji w osobach operatora Schlesingera, reżysera Holwarda i odtwórcy bohaterskich ról męskich p. Christoferszna.

Na tle czarownych okolic Worochty i Tuchli wykonano pierwsze dwa akty „Zamku w Karpatach“. Na wykonanie dalszych 10 aktów zabrakło funduszów. Wskutek bankructwa przedsiębiorstwa, Duńczycy odjechali, wnosząc przez swego tut. konsula p. Jurasza skargę przeciw spółce o odszkodowanie.

Marzenie Zosi o laurach wszechświatowych z konieczności musiało się skończyć. Może jednak poszczęści się — naszej Poli kiedyś innym razem.

Nowy sport.

Podrzucanie do góry jest zabawą szkolną. Powstało ono z młodzieńczej żywości i jurności a miało za cel zahartowanie nowicjusza do doli i niedoli życia koleżeńskiego w szkole. Obecnie zabawa ta zmieniła się w Anglji i Ameryce w sport, ćwiczony regularnie i trenowany. Polega on na tem, że kilka osób rozpina miękkie sukno, kładzie na ziemi „ofiarę" i podrzuca ją w ten sposób do góry. Przy spadaniu ofiary sukno musi być odpowiednio poddawane, aby (zbyt elastycznie napięte) nie wyrzuciło „pasażera" na ziemię.

Walka policji z cyganami.

Banda nie pozwoliła na aresztowanie przestępców.

Władze policyjne w Lugano, w Szwajcarji, rozkazały policji dostarczyć pięciu z 9-ciu synów, należących do rodziny cygańskiej Graff-Kappeler z Cureglji, obozującej w okolicy Osteriette, we włoskiej Szwajcarji.

Kiedy kapral i trzej żandarmi przybyli na miejsce i oświadczyli matce owych poszukiwanych cyganów o celu swego przybycia, podoficer napadnięty został przez jednego z synów, liczącego lat 25, i wielkiego psa wilka. Zandarm jednak bronił się dzielnie i udało mu się uwolnić z rąk napastników, oraz odeprzeć cios, wymierzony w niego przez matkę ich nożem.

Podczas tej sceny dwaj inni żandarmi napróżno ścigali dwu cyganów, którzy zdołali się ukryć w lesie, podczas gdy trzeci żandarm pilnował z bronią w ręku trzech innych synów cygańskich. Tych ostatnich zdołano tylko ująć i uwięzić.

Przewódca tej przestępczej rodziny cygańskiej już przedtem został uwięziony, grożąc, że raczej pozabija swoje dzieci, niż pozwoli je uwięzić. Po tem zajściu cała banda cyganów opuściła kanton, przenosząc się w niewiadomym kierunku.

Ci, którzy najbardziej głodują dostaną najmniej.

Ciężka dola niższych funkcjonarjuszy państwowych. — 150 tysięczna rzesza nędzarzy woła o pomoc.

(s) Długo nurtujące ogół funkcjonarjuszy państwowych pogłoski o ostatecznem i wydatnem polepszeniu płacy, najżywszy oddźwięk znalazły wśród pracowników najgorzej uposażonych, zaliczających się do niższych kategorji płac. Biedacy ci, zazwyczaj obarczeni liczną rodziną, oczekiwali poprawy swego bytu z pewnego rodzaju bierną rezygnacją, gdyż nie mogąc z racji braku czasu zbyt uważnie studjować gazet, poprzestawali na mętnych wieściach, podawanych z ust do ust — że przecież wkrótce będzie lepiej.

Tem też tłumaczyć należy, że pochłonięci pracą codzienną nie zabrali dotychczas głosu wśród licznych protestów całego szeregu związków pracowników państwowych.

Znamienny jest głos p. A. Muchy, prezesa Związku niższych funkcjonarjuszów państwowych, który stwierdza w wywiadzie, że że w Polsce jest niższych funkcjonarjuszy nie spełna 150.000 (ściśle 144.000). Z tej liczby najwięcej bo około 120.000 znajduje się w grupie 14-tej i 13-tej. Tych 120 tysięcy ludzi, rozrzuconych po całej Polsce i żyjących w najgorszych warunkach dostanie 97 złotych, płatne w dwóch ratach. Nie może to zadowolić człowieka głodującego już od szeregu lat, a w ostatnich miesiącach pozostającego wprost w skrajnej nędzy, która mu nawet uniemożliwia zadłużanie się. Pensje tych ludzi wystarczają na część miesiąca. Utrzymują ich dzieci, które zamiast się uczyć, idą od najmłodszych lat do pracy i naponiewierkę.

Przed lipcem reprezentanci tych biedaków byli na audjencji u p. Bartla i p. Czechowicza. Czepiali się jako ostatniej nadziei ratunku, obietnic p. wicepremjera i p. ministra skarbu, którzy obiecywali poważne podwyżki poborów. Tymczasem najwyższe grupy otrzymują po paręset — aż do tysiąca zł., a najniższe nową nadzieję, że może coś się poprawi od Nowego Roku, bo te 97 zł. dla samotnych, czy 140 zł. dla ludzi, posiadających rodziny — to nic nie znaczy.

W niedziele rozpoczął obrady doroczny zjazd organizacji, który zajął oficjalnie stanowisko wobec uchwały Rady ministrów. Zjechali się ludzie w najwyższem stopniu rozgoryczeni, co znalazło wyraz w odpowiednich uchwałach.

Niestety, raz jeszcze potwierdza się tu maksyma życiowa: Oto ci, którzy umieją się o swe prawa upominać — otrzymują, jeśli nie wszystko, to w każdym razie coś. Natomiast pognębieni i cisi prostaczkowie są objektem „martwym", nad którym przechodzi się do porządku dziennego.

Morderca „Czerwonej Zuzanny".

Sensacyjne aresztowanie w Budapeszcie.

(b.) Tylko dzięki przypadkowi udało się policji budapeszteńskiej aresztować człowieka, który przed rokiem zamordował swoją żonę i troje dzieci.

Przed kilkoma dniami rumuńskie władze graniczne oddały budapeszteńskim żandarmom 37-letniego murarza Pawła Ferenczy. Rumuni aresztowali go i wydalili z Rumunji, ponieważ wydał się im podejrzany z powodu zbyt częstych wycieczek na Węgry. W Budapeszcie przesłuchano go kilkakrotnie i tu trafiono przypadkowo na stary akt, z którego wynikało, że sąd w Ballassagyarmat poszukuje od maja 1926 roku człowieka, który dopuścił się poczwórnego morderstwa. Poddano więc Ferenczyego nowym przesłuchaniom. Rezultatem ich było że Ferenczy przyznał się do uduszenia swoich trojga dzieci, z których jedno, jej żony, która go zdradzała. Przedtem ukrył się przekonano, było dzieckiem kochanka jego żony.

Ferenczy przyznał się następnie, że po morderstwie błąkał się przez jakiś czas po Grecji, Albanji i Turcji, aż wkońcu osiadł w Rumunji. Stamtąd jeździł co dwa miesiące do Kisbodoly i odwiedzał grób swoich ofiar.

Władze rumuńskie podejrzywały go o jakąś polityczną działalność Policja budapeszteńska podejrzewa, że Ferenczy jest również mordercą pewnej „Czerwonej Zuzanny", damy z półświatka, którą znaleziono uduszoną przed 2 laty w jej mieszkaniu w budynku garażu „Cyklop". Ferenczy pracował bowiem w tym czasie w garażu „Cyklop" jako murarz.

Wypadki podczas odpustu w Kalwarji Zebrzydowskiej.

Kalwarja Zebrzydowska, miejsce dorocznych pielgrzymek wiernych z całej Małopolski, skupiło w czasie odpustu w święto Wniebowzięcia M. Boskiej dziesiątki tysięcy pielgrzymów. Pobieżne obliczenia wykazują obecność ponad 50 tysięcy osób w tym dniu.

W olbrzymim natłoku, podczas parnego dnia, zdarzył się szereg wypadków omdleń oraz trzy wypadki śmiertelne. I tak dwie kobiety zmarły na udar serca a jedna zginęła, przygnieciona przez spadającego z drzewa chłopca. Chłopiec wspinał się na drzewo podczas kazania, aby przypatrzeć się procesji.

Morderczy zamach na dyrektora kopalni.

W nocy z 13 na 14 bm. górnik Honisch z Czerwionki, pow. rybnickiego, dokonał napadu na mieszkanie dyrektora kopalni „Dębienko" inż. Jakóbkiewicza i zadał mu trzy rany siekierą. Policja aresztowała Honischa w czasie snu. Na koszuli zbrodniarza były ślady krwi. Znaleziono też siekierę, którą Honisch dokonał zbrodni. Stan inż. Jakóbkiewicza jest ciężki.

Inspekcja więzień małopolskich

Wiceminister sprawiedliwości p. Car — przeprowadzi podczas swego urlopu wizytę wszystkich większych więzień w Małopolsce, mianowicie: w Krakowie, Wiśniczu, Tarnowie, Przemyślu, Lwowie i Drohobyczu.

KINO „LEW“
Dziś czwartek 18 bm. Premiera wspaniał. tragedji z
MIKOŁAJEM COLINEM p. t.
„JEJ KAPRYS“
Program uzupełnia komedja i Tygodnik „ECLAIR“. 30013

Głos z tamtego świata...

Duch ojca bierze za łeb niewiernego syna.

W roku 1914 w Warszawie mieszkał sobie niejaki Lejzor Ortman. Dobrze zarabiający kupiec był poszukiwaną „partją“. Niedługo też namyślała się p. Chana Przepiórka. W krótkim czasie stanęła ze swym ukochanym pod baldachimem.

Ale szczęście nie trwało długo. W parę miesięcy po ślubie nad Europą rozszalała się burza wojny. Powołany do wojska rosyjskiego, p. Lejzor czule ucałował żonę i wdziawszy „papachę“, poszedł na bój. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Pani Chana zaczęła ciężko pracować, aby zarobić na życie. Przyjęła bardzo marnie płatne stanowisko gospodyni, bo co innego jej się nie trafiało. Myślała, że mąż jej zginął na wojnie, że została wdową... Trudno jednak było to sprawdzić...

Aż tu pewnego dnia do skromnego jej mieszkania zapukał rzadki gość — listonosz. Z drżeniem rozerwała kopertę listu.

„Droga Chano! — pisał mąż — jestem w Rosji, mieszkam w Mińsku. Jestem bolszewikiem i komunistą i dobrze mi się powodzi. Mam jednak wyrzuty sumienia. Przed pięciu laty ożeniłem się powtórnie, nie uzyskawszy z tobą rozwodu...“

Dalej donosi Lejzor Ortman, że ma dwoje dzieci. Od trzech miesięcy trapią go straszne sny. Ukazuje mu się jego ojciec i grozi, że jeżeli nie ureguluje wszystkich stosunków ze swą pierwszą żoną, to go udusi.

„Przesyłam ci więc droga Chano — pisze — czek na 1000 dolarów i błagam o przebaczenie. Niebawem wyślę ci znów 1000 dolarów i rozwód. Muszę naprawić swój błąd“.

Sprawą Chany Ortmanowej zajął się rabinat warszawski.

Krwawa awantura

z powodu pudełka zapałek.

Trzy osoby ranne strzałami rewolwerowemi.

(b) Tak błaha rzecz, jak puste pudełko zapałek, stała się onegdaj przyczyną krwawej bójki w jednej z kawiarń na Montmartre w Paryżu. Do kawiarni tej przyszedł około północy szofer Sgrena i wypiwszy swój „aperitif“, zapalił papierosa ostatnim zapałkiem, a puste pudełko wyrzucił na ulicę.

W tej chwili wybuchła olbrzymia awantura, która skończyła się strzelaniną. — Niejaki Lorigo Agostino, siedzący na terasie kawiarni, zerwał się z miejsca i pod pretekstem, że puste pudełko zapałek uderzyło go w nogę, rozpoczął ze Sgreną awanturę. Od słowa do słowa przyszło do kłótni, potem do bójki na pięści. Wmieszała się w to właścicielka kawiarni i jakieś dwie młode kobiety. Mimo ich interwencji bójka przeniosła się na ulicę. Nagle Agostino wyjął z kieszeni rewolwer i oddał trzy strzały, które raniły lekko szofera i dwie interweniujące kobiety. Agostino uciekł, ale schwytała go policja. Oburzony jego postępkiem tłum uliczny chciał go zlynczować.

Kto jest ideałem kobiet.

Szczupli czy tędzy? — Wysocy czy niscy?

Zaledwie niewielka część dziewcząt, marzących w noc księżycową o królewiczu z bajki, umiałaby powiedzieć, jak ma wyglądać ideał, za którego chciałaby wyjść zamąż.

Naogół, znani zdobywcy serc kobiecych byli prawie zawsze wzrostu słusznego i dobrze zbudowani. Prawdopodobnie upodobania te u kobiet sięgają jeszcze czasów bardzo zamierzchłych, kiedy siła decydowała niemal wyłącznie o całej egzystencji ludzkiej.

Nie brakuje jednakże kobiet, które wolą mężczyzn małych. Twierdzą one uporczywie, że mężczyźni małego wzrostu są zawsze zdolniejsi i bardziej necący. Na poparcie swoich dowodów wyciągają nazwiska ludzi sławnych i powołują się na ich wzrost.

Wielkiem powodzeniem cieszą się u kobiet bruneci. Według zdania kobiet, blondyni są w życiu mało impulsywni i posiadają niewiele kwalifikacyj na mężów.

Wiek mężczyzn u kobiet nie odgrywa zbyt wielkiej roli. Znane są wypadki, w których dziewczyna 18-letnia, ładna i zamożna, wychodzi zamąż za starca 60-letniego i przez całe swe życie jest najwzorowszą żoną. Ale równie często wybierają sobie kobiety mężczyzn znacznie młodszych od siebie. Znana kurtyzana Madame d'Herbes z wieku XVIII. jeszcze w 80 roku życia otoczyła się kochankami poniżej 20 lat.

Mademoiselle d'Espinosse mawiała: — „Mężczyzna powinien być mocny jak dąb, ognisty jak rumak arabski, dyskretny jak grób, a wtedy nie oprze mu się żadna kobieta“.

Suknie - ze słomy.

Taką modę kobiecą przepowiada pani Żermena Poiret.

(b) Słynna twórczyni mody kobiecej w Paryżu pani Żermena Poiret, przepowiada, że w przyszłym sezonie letnim kobiety nosić będą suknie ze słomy, słomiane kapelusze i zamiast pończoch — woale. I spodnie. W najbliższym sezonie letnim pokaże pani Poiret kilka sukien ze słomy, które będą podobno zachwycające. Składać się one będą ze słomy i muślinu i posiadać będą kolor naturalny. Słoma będzie wetkana w postaci nitek, w ten sposób, że tam, gdzie dotychczas była nitka jedwabna, zastąpi ją nitka ze słomy. A podobnie jak niegdyś noszono woalki na twarzy, obecnie przesłonięte będą niemi nóżki kobiece.

Rękawów nie będzie. Zamiast tego, będą długie rękawiczki, podobne zupełnie do woalek na nogi, bez palców. Niektóre sięgać będą aż do łopatek. Dama, która ubrana w ten sposób, spędzi dzień na słońcu, będzie miała opalone ramiona i nogi według jednego wzoru.

Noszone będą również spodnie. Pani Poiret przedstawia je sobie w sposób zupełnie odmienny, niż dotychczas noszone. Muszą być tak krótkie, aby uwydatniały kostki nóg, a w biodrach tak skrojone, aby kobieta była w nich smukła. Potrzebna jest do nich jedynie odpowiednia bluzka, którą trzeba wymyślić, bo męskie koszule i kołnierzyki są niemożliwe do przyjęcia.

A więc, piękne panie, czekajcie na spełnienie przepowiedni pani Poiret — do przyszłego lata!

Jeszcze jeden strejk

(wk.) Trwający obecnie we Lwowie strajk murarzy i robotników budowlanych powiększa się od dziś o jeszcze jeden — **strajk robotników drogowych i kanałowych.** Chodzi tu przedewszystkiem o robotników, zajętych przez magistrat lwowski przy robotach ziemnych, wykonywanych w zakresie miejskim.

Strajkujący domagają się **zbiorowej umowy z Magistratem, podwyżki płacy dziennej na: 5.70 gr. dla nowoprzyjmowanych i 6.20 dla stałych pracowników, zaś dla brukarzy 50 procent. podwyżkę płac.** Jako motyw główny rozpoczęcia strajku uważać należy nieprzyjęcie delegacji robotników wspomnianej kategorji, przez prezydjum miasta.

Strajk stolarzy ma się ku końcowi.

Strajk robotników stolarskich częściowo dobiega końca, gdyż po czterotygodniowych zmaganiach strajkujących o podwyższenie im zarobków, większe firmy stolarskie wyraziły zgodę na podwyżkę. Tak też dawne płace podwyższono o 17 procent, wyznaczając jako minimum wynagrodzenia dziennego 6 zł., nadto otrzymają robotnicy pełne wynagrodzenie za angielską sobotę, zaś przyjmowanie robotników do pracy ma się odtąd odbywać tylko przez biuro pośrednictwa pracy przy Zw. Zaw. robotników drzewnych.

Ponieważ mniejsze firmy wahają się jeszcze z zaakceptowaniem zgody większych firm, robotnicy tam zajęci w liczbie około 10 dalej strajkują. Jest nadzieja zlikwidowania tego strajku w ciągu dni najbliższych.

Konie pogryzione przez wilki.

Stryj, w sierpniu.

Gospodarze Iwan Bury i Micał Hołowaty, ze znanej miejscowości kąpielowej Morszyn koło Stryja, wypędzili konie swe na pastwisko, sami zaś udali się na spoczynek. Gdy nad ranem wrócili na pastwisko, stwierdzili ku swemu przerażeniu, że jeden koń był zupełnie pogryziony, drugi był bardzo okaleczony. Ustalono, że szkody te pochodzą od pogryzienia przez wilki. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Obława nie natrafiła na ślad wilków, a powtórzenie napadu jest wykluczone, z uwagi na poczynione zarządzenia. Wiadomość o napadzie wywarła znaczne wrażenie.

Lotnicy zagraniczni

w gościnie w Polsce.

WARSZAWA. (Pat.). Lotnik Weiss, odbywający raid dokoła Europy wschodniej, w drodze powrotnej wylądował we wtorek na lotnisku wojskowem o godzinie 14·25, a wczoraj o 8·25 rano odleciał w dalszą drogę.

POZNAŃ. (Pat.). Wczoraj około południa wylądowali niespodzianie na lotnisku 3-go pułku lotniczego w Ławicy pod Poznaniem lotnicy major Weiss i sierżant Assolant. Dzielni lotnicy, po locie nad wschodnią Europą, udają się do Paryża. Z Warszawy skierowali się oni do Wiednia. Ponieważ jednak w drodze nad górami napotkali na bardzo niekorzystne warunki atmosferyczne, zmienili drogę i przybyli do Poznania. Lotnicy w czwartek rano wystartują w drogę powrotną do Paryża.

GDYNIA. (AW.). We wtorek 23. b. m. przybywają do Pucka dwa wojskowe hydroplany angielskie, które będą gośćmi naszego morskiego dywizjonu lotniczego w Pucku.

O zlikwidowanie

sprawy Sacca i Vanzettiego.

Wiedeń. (AW) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Nowego Jorku, że pomiędzy rządem centralnym a zarządem stanu Massachusetts są w toku **rokowania o zlikwidowanie sprawy Sacco i Venzettiego.** Chodzi o to, ażeby nie wykonać wyroku śmierci, a równocześnie, by nie został wznowiony proces. W Waszyngtonie projektowana jest deportacja skazanych, ale nie wiadomo jeszcze dokąd.

Boston. (Pat) Sędziowie najwyższego sądu stanowego, którzy przystąpili do rozważania argumentów wysuniętych przez obronę Sacca i Vanzettiego, odbyli wczoraj konferencję, niewiadomo jednak, kiedy decyzja ich zostanie podaną do wiadomości publicznej. Główny adwokat skazanych ma nadzieję, że uda mu się uzyskać rozmowę z sędzią Oliverem Vendel Holmes, co, jak sądzi obrona, mogłoby mieć ten skutek, że cała sprawa zostałaby przdstawioną najwyższemu sądowi Stanów Ziednoczonych w Waszyngtonie.

Rzym. (AW) Na skutek prośby ojca Venzettiego papież wszczął kroki w kierunku wywarcia presji o ułaskawienie skazanych anarchistów. Ojciec św. zlecił nuncjuszowi w Waszyngtonie, aby w porozumieniu z amerykańskimi kardynałami wszczął akcję za ułaskawieniem skazańców.

Nowy Jork. (AW) Uwięziony anarchista Sacco przerwał na skutek przedstawień obrońcy i żony po 30 dniach głodówkę.

NOWE ZAMACHY BOMBOWE W AMERYCE.

Buenos Aires. (Pat) Na balkonie siedziby szefa tutejszej policji śledczej nastąpił **wybuch bomby podłożonej, jak przypuszczają, przez sympatyków Sacco i Vanzettiego.** Wybuch uszkodził mury, nie pociągając jednak za sobą ofiar.

Peoria. (Pat) W jednej z dzielnic miasta dokonano zamachu bombowego. **Siła wybuchu była tak wielka, że mieszkańcy dzielnicy spadli z łóżek, a wszystkie szyby wyleciały.** Jak się zdaje, zamach jest dziełem partji pracy.

Nowe placówki dyplomatyczne

tworzy Polska w różnych punktach świata.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Min. spraw zagr. przystąpiło do opracowania budżetu na rok 1928-9. Wydatki na cele Min. nie ulegną zasadniczo zmianie, natomiast wydatki na placówki zagraniczne przewidują utworzenie w najbliższym czasie **19-tu nowych placówek konsularnych.**

Według planu, będą utworzone dwa nowe poselstwa, mianowicie w Chinach i w Kairze, oraz 17 konsulatów na całym świecie.

Nowe konsulaty będą utworzone w odległych koloniach, z którymi Polska utrzymuje ożywione stosunki gospodarcze, lub zachodzi możliwość wykorzystania takich stosunków. Przedewszystkiem chodzi o Australję, gdzie proponowane jest kreowanie konsulatu w Sidney, następnie w Indjach, mianowicie w Bombaju. Chiny otrzymać mają dwa konsulaty, tak umieszczone, aby wpływem swoim ogarnąć mogły jak największą połać tego olbrzymiego państwa. Brana jest pod uwagę Trebizonda, mająca duże znaczenie tranzytowe na drodze z Turcji do Persji.

Nowe skandale licznikowe

uczyniły aktualną sprawę skasowania ich.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W sprawie liczników telefonicznych donoszę dzienniki, iż skasowanie ich jest sprawą najbliższych dni, a to ze względu na najrozmaitsze momenty, które dyskredytują liczniki.

Dyrektor kina Colosseum, radny miejski Mańkowski, który zwrócił się do PAST-y z zapytaniem, ile rozmów przeprowadził dotychczas, otrzymał oficjalną odpowiedź, że ilość przeprowadzonych przez niego rozmów **nie może być podana, ponieważ licznik uległ zepsuciu.** Mańkowski zapytał więc, w jaki sposób zarządzone zostanie obliczenie jego rozmów. Odpowiedziano mu, że **z powodu uszkodzenia licznika pewna ilość rozmów zostanie skreślona.**

Inż. Windeschall również zapytał PAST-ę o ilość przeprowadzonych rozmów za czas od 1 lipca. Oświadczono mu również, iż licznik jest zepsuty.

Podbój powietrza.

SAN FRANCISCO. (PAT) Według wiadomości, otrzymanych przez morskie stacje telegrafu bez drutu, biorący udział w locie San Francisco do wysp hawajskich samolot „Woolarso“ znajdował się wczoraj o godzinie 20-tej w odległości 517 mil na zachód od San Francisco. Tę samą drogę odbyły trzy inne aparaty.

Żniwa w Polsce udały się.

WARSZAWA. (AW) Tegoroczny urodzaj przedstawia się zupełnie pomyślnie. Jest on niewątpliwie wyższy od zeszłorocznego. Żyto i jęczmień wszędzie już zwiezione do stodół. Omłócka w całej pełni. Nie wszędzie natomiast zebrano owies i pszenicę. Owies udał się dobrze, pszenica natomiast gorzej. Z okolic, w których przystąpiono do omłócki, dochodzą wieści, że pszenica gorzej sypie, niż w roku ubiegłym. Okopowizny wypadły dobrze. Co do tych ostatnich, rolnicy wyrażają obawy, aby panujące obecnie częste ulewy nie zaszkodziły im w polu.

Zamach na konsulat sowjecki.

PARYŻ. (AW) Donoszą tu z Bologne, że zamieszkały tam członek kolonji rosyjskiej dokonał zamachu na miejscowy konsulat sowjecki przez obrzucenie okien konsulatu flaszkami i kamieniami i wybicie wszystkich szyb. Aresztowany oświadczył, iż czynu dokonał z zemsty za aresztowanie jego żony w Sowjetach.

Powstanie w Turkiestanie.

MOSKWA (AW) Donoszą tu z Taszkentu, iż w w Turkiestanie dokonano ostatnio przez oddziały powstańcze kilkunastu napadów na rozrzucone po prowincji posterunki wojskowe. **W kilku wypadkach doszło do rzezi posterunków.**

Płk. Dobrowolski u wicepremjera Bartla.

WARSZAWA. Wicepremjer Bartel wczoraj w godzinach popołudniowych przyjął pułkownika Dobrowolskiego, który, jak wiadomo, wymieniany jest jako kandydat na komisarza rządowego we Lwowie w razie rozwiązania Rady miejskiej.

Listy gończe za defraudantem.

WARSZAWA (z) Władze sądowe rozpisały listy gończe za zbiegłym urzędnikiem pocztowym, Edwardem Giełczyńskim, który ostatnio był funkcjonarjuszem Urzędu pocztowego 18 w Warszawie i zdefraudowawszy 50.000 złotych, zbiegł w niewiadomym kierunku. Giełczyński był dawniej aktorem i suflerem.

NADESŁANE.

Specjalista chorób skórnych i wener., b. asyst. starszy Uniwersytetu Kliniki Dermat.

Dr. H. MIERZECKI

powrócił i przyjmuje przy ul. Batorego 32. Tel. 31-36 3046

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. GUSTAW MAHL

POWRÓCIŁ i ord. przy ul. WAŁOWEJ 11a, Telefon 24—56. 29715

Dr. Hermelin Jagiellońska 11. A.

powrócił. 29757

Z procesu gen. Żymierskiego.

Dalsze zeznania świadków.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Proces przeciwko generałowi Żymierskiemu dobiega końca. Wczoraj przesłuchani byli jeszcze dwaj świadkowie, powołani przez sąd wskutek końcowych wniosków prokuratora.

Świadek **Zajączkowski**, rachmistrz Banku Zjednoczonych kooperatyw, zaprzeczył, jakoby poseł Popiel zwrócił się do niego o przekazanie 90.000 zł. z konta ogólnego Banku na konto dyr. Saksona. Również zaprzeczył, jakoby Parczewski twierdził wyraźnie wobec świadka, że Owieczki były własnością posła Popiela. Wyjaśnił wreszcie, że przy sposobności rozmowy Parczewski w rozdrażnieniu powiedział do świadka: „Dawno radziłem Popielowi, aby sprzedał Owieczki, lecz on się opierał“.

Na pytanie przewod. świadek oświadczył, że słyszał od Pompusa w lipcu 1924, że poseł Popiel był akcjonarjuszem „Projekty“. Było to pod nieobecność Saksona, kiedy musiano uzyskać żyro dla zdyskontowania weksla „Protekty“ w Banku Pol. — Pompus polecił świadkowi udać się w tej sprawie do Popiela. Dalej wyjaśniał świadek, że na podróż do Paryża otrzymał pos. Popiel 1000 zł. i że sumą tą zostało obciążone konto posła Popiela.

Drugi świadek **Chemikowski**, doradca techniczny w Dep. X. Min. spr. wojsk., zeznawał w przedmiocie rozmowy, jaką miał z inż. Tuliszkowskim na temat dostawy gaźnic. Tuliszkowski krytykował ostro firmę „Tank“ i jej urządzenie techniczne oraz oświadczył, że „Tank“ dostawy nie otrzyma.

Po przesłuchaniu świadków, przewodniczący odczytał jeszcze zeznania świadka majora Teslara, który stwierdza, że **stopa życiowa generała Żymierskiego była bardzo skromna i że mógł on poczynić oszczędności.**

Następnie sąd przystąpił do dalszego odczytywania aktów i dokumentów, zakwalifikowanych do ujawnienia na rozprawie.

Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj o godzinie 9 rano.

Sensacyjna rewizja w klasztorze

w związku ze zniknięciem gen. Zagórskiego.

Polemika w prasie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Jedno z pism porannych warszawskich donosi, że w siedzibie OO. Palloltynów w Czerniakowie przeprowadzono rewizję. O godz. 5.30 popołudniu przybył **do klasztoru oficer w mundurze kapitana, w asyście policji, oraz trzech ludzi po cywilnemu. Obszukano wszystkie ubikacje, nie wyłączając piwnic i kaplicy. Rewizja była bardzo szczegółowa, otwierano szafy, przeszukiwano ogród. Rewizja ta była jednem z ogniw śledztwa wsprawie generała Zagórskiego.**

Warszawa. (z) Pisma stołeczne w dalszym ciągu analizują sprawę tajemniczej ucieczki, czy też tajemniczego zniknięcia — bez jego woli — generała Zagórskiego. — W szczególności domaga się opinja publiczna — według „Gazety Porannej Warszawskiej“ — wiadomości, jak brzmiały nazwiska oficerów Gen. Inspektoratu sił zbrojnych, a mianowicie tego, który konwojował gen. Zagórskiego z Wilna i tego, który w Warszawie wyszedł po gen. Zagórskiego na dworzec. Jakkolwiek nazwiska te były w prasie ujawnione, to jednak komunikat gabinetu ministra spraw wojsk. nazwisk tych **nie ujawnił.**

Pisma ponawiają dalej żądanie, aby władze stwierdziły, czy gen. Zagórski podpisał dokumenty, konieczne przy zwolnieniu z więzienia, podkreślając, że ma to olbrzymie znaczenie dla sprawy, gdyż, według procedury sądowej, jest rzeczą niedopuszczalną zwolnienie z więzienia bez podpisania odpowiednich dokumentów.

„Rzeczpospolita“ w dalszym ciągu kontynuuje swoje dochodzenia, prowadzone w sprawie gener. Zagórskiego, analizując wszystkie możliwości za i przeciw ucieczce.

Między „Kurjerem Czerwonym“ a „Gazetą Warszawską Poranną“ toczy się ożywiona dyskusja na następujący temat: „Gazeta Poranna Warszawska“ podała przed kilku dniami wiadomość o Forcie Legjonów, a mianowicie, że ślady generała Zagórskiego zgubiły się pomiędzy dworcem wileńskim a tym fortem. Na to „Kurjer Czerwony“ odpowiada ironicznie, „iż oczywiście uwięziono i ukryto generała Zagórskiego w Forcie Legjonów“.

Dzisiejsza „Gazeta Poranna Warszawska“ informuje „Kurjer Czerwony“, że Fort Legjonów, mieszczący się między szlakiem Wilanowskim w Puławskim, otoczony jest zasiekami z drutów kolczastych. Oprócz fabryki „Granat“, znajdującej się w obrębie tych drutów, znajduje się tam cela używana jako areszt. Robotnicy fabryki „Granat“ nad celą tą nie mają żadnej kontroli. Ogólny nadzór nad fabryką sprawuje nie zarząd fabryki, ale kilkadziesiąt żołnierzy. Można dodać — pisze „Gazeta Poranna Warszawska“ — że całkowity skład warty został niedawno, bo w piątek 5. bm. zmieniony, a wartownia i pokój komendanta warty przytyka bezpośrednio do celi więziennej. Wierzymy, — kończy dziennik — że władze wojskowe, skoro tylko poja wiły się pogłoski o Forcie Legjonów, przeprowadziły natychmiast rewizję w mieszczącej się tam celi więziennej.

Tego rodzaju polemiki tworzą się na skutek braku odpowiedniego komunikatu urzędowego, któryby jasno sprecyzowanem dochodzeniem położył kres dowolnym komentarzom.

Podpisanie układu handlowego

francusko-niemieckiego.

Wiedeń. (AW) Z Paryża donoszą: Wczoraj nad ranem **podpisany został wreszcie układ o prowizorjum handlowe pomiędzy Francją a Niemcami.** Rokowania trwały przez całą noc do godziny 6 rano. Około północy zawezwany został do ministerstwa handlu minister Bokanowsky, który następnie aż do rana prowadził dalsze rokowania z delegatami niemieckimi. Największą trudność w ostatniej chwili stanowiły żądania Niemiec w sprawie osiedlania się Niemców w Marokku. Delegacja francuska miała zamiar kwestję tę jako polityczną zupełnie wyłączyć, wkońcu jednak zgodzono się na formę kompromisową.

Pisma tutejsze, omawiając znaczenie podpisanego układu francusko-niemieckiego, twierdzą, że chociaż układ ten ma charakter prowizorjum, jest **ogromnie ważny w obecnej powojennej polityce handlowej**, gdyż nie ulega wątpliwości, że będzie służył za podstawę reformy układu handlowego niemiecko-francuskiego. Pisma zaznaczają również, że zawarcie układu jest **korzystną przygrywką do wrześniowej sesji Ligi Narodów.**

O czystość języka polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z). Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów b. dzielnic pruskiej i austrjackiej okólnik w sprawie przestrzegania czystości języka polskiego w dokumentach urzędowych. — Ministerstwo zwróciło uwagę, iż w dokumentach tych napotyka się często różne naleciałości języka niemieckiego.

Rewizja balkonów i ganków.

Zdałoby się to i u nas!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z). Na skutek wypadku oberwania się balkonu przy ulicy Wilczej 55, o czem donosiliśmy onegdaj, Magistrat warszawski i Komisarjat rządu zarządziły rewizję wszystkich balkonów i ganków w stolicy. Balkony te i ganki będą poddane gruntownym oględzinom technicznym. Grożące niebezpieczeństwem zawalenia się będą rozebrane.

Skon wojewody kieleckiego.

KIELCE. (Pat.). Dziś o godz. 3·30 rano zmarł na anewryzm serca Wojewoda kielecki, Manteufel.

Urodzony w r. 1875 w Tagnagach, w Inflantach polskich, pracował wybitnie w Ministerstwie pracy i opieki społecznej, następnie w Ministerstwie spraw wewnętrznych, a po utworzeniu województwa warszawskiego powołany został na naczelnika wydziału administracyjnego. W marcu 1923 r. został mianowany wicewojewodą warszawskim, a 24-go maja 1924 wojewodą kieleckim.

CHOLERA NA BIAŁORUSI SOW. SZERZY SIĘ GWAŁTOWNIE.

Mińsk. (AW) Celem powstrzymania zarazy cholery, ludowy komisarjat zdrowia na Białorusi sowieckiej uruchomił między Mińskiem a ośrodkami epidemji samoloty, które przewożą środki spożywcze, oraz szczepionkę przeciw cholerze. Wprowadzenie tego zarządzenia powierzono sowieckiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Jednocześnie chcąc zapobiedz komunikowaniu się bolszewickiej straży granicznej z ludnością wiejską w ośrodkach, zagrożonych cholerą, zarządziły władze sowieckie **ostre pogotowie straży granicznej aż do czasu zduszenia epidemji.** Pod groźbą sądu wojennego nie wolno żołnierzom wydalać się z obrębu strażnic.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 18. sierpnia.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 8·90.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Nakrycie jaskini gry w kawiarni „Imperial“.

Kogo przytrzymano.

(K. D.) O godz. 23·45 w nocy komisarz Pol. państw. Sobota w asystencji wywiadowcy Radonia, st. post. Ogrodnika i post. Koniuszego wyruszył do kawiarni Imperjal dla nakrycia znajdującej się tamże nory gry hazardowej.

By uniemożliwić grającym partnerom ucieczkę, obstawiono również tylne drzwi i ganek, poczem wtargnięto do wnętrza.

Zastano grupę 20 karciarzy, którzy na widok policji porozrzucali karty i pochowali w mig pieniądze, a sami w popłochu próbowali uciekać.

Jeden z uczestników gry Maks Lubinger chciał próbować skoku z okna pierwszego piętra. Złapano go jednak w czas.

W rezultacie tej rewizji zostali przytrzymani i odstawieni na komisarjat V. następujący panowie:

1) Izydor Glanz, kupiec, Fredry 4; 2) Juljusz Bürger, urzędu., Jabłonowskich 28; 3) Józef Weiss, kupiec, Hotel Monopol; 4) Herman Landau, Fredry 4; 5) Zygmunt Wildman, Sykstuska 50; 6) Pohorille Henryk, zawodowy gracz, Hotel Savoy; 7) Simche Feldman, kupiec, Hotel Astorja; 8) Fryderyk Thorn, przeds. bud., Gliniańska 18; 9) Frankosz Michał, kupiec, Sobieskiego 22; 10) Maks Lubinger, kupiec Kraszewskiego 15; 11) Józef Reicher ajent handl., Gródecka 44; 12) Dicker Maurycy abs. praw, Kościuszki 4; 13) Maks Launer — kupiec, Dominikańska 7; 14) Markus Adermann, wł. realn., Trzeciego Maja 17; 15) Simche Mondlinger, urzędniu, Krakowska 34.

Uprowadzenie 2 obywateli polskich

przez Litwinów.

Wilno. (AW.) **Straż graniczna litewska uprowadziła onegdaj dwóch Polaków idących w pobliżu granicy,** we wsi Puchajnie. Patrol K. O. P. spostrzegł uprowadzenie, było jednak już zapóźno. Po przeprowadzeniu badań stwierdzono, że uprowadzony został urzędnik okr. dyrekcji robót publ. w Wilnie, Jabłoński, oraz zarządca majątku w okolicy Piotrowski. Obydwaj udawali się na stację kolejową. Władze polskie przedsięwzięły kroki, celem wydania uprowadzonych.

Niezwykła przesyłka z Ameryki

W paczce znajdowały się prochy zmarłej w Nowym Jorku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W niezwykły sposób przybyły do Warszawy prochy zmarłej w Nowym Jorku 50-cioletniej Marji Ulasińskiej. Zwłoki jej zostały spalone w krematorjum w Nowym Jorku, poczem wysłano je w blaszanej puszce do Polski. Wczoraj na komorze celnej kontrolujący przesyłki zagraniczne urzędnik celny zwrócił uwagę na paczkę, adresowaną do Franciszka Staszewskiego w Zakroczyniu. Podczas rewizji, ukazała się, po zdjęciu starannego opakowania zewnętrznego, blaszana puszka, zalutowana, z metalowym szyldem i napisem: „Tu spoczywają prochy Marji Ulasińskiej, zmarłej dnia 19. maja 1927 w Nowym Jorku“. Zawiadomiono o tej niezwykłej przesyłce komisarjat policji, który opieczętował skrzynkę i oddał ją do dyspozycji władzom sądowym.

Wedle przypuszczeń, są to istotnie prochy zmarłej Amerykanki, której życzeniem było, by po śmierci spocząć mogła w ojczystej ziemi. Ponieważ sprowadzenie zwłok z Ameryki do Polski jest bardzo kosztowne i trudne, postanowiono oddać je do krematorjum, a następnie w tej formie odesłać do Polski.

Należy przypomnieć, że w podobny sposób spełniono ostatnią wolę jednego z wyższych oficerów polskich, zmarłego przed rokiem we Włoszech, którego zwłoki zostały spalone w krematorjum, na miejscu, a następnie przez rodzinę przywiezione w małej skrzyneczce w wagonie.

Paczka z prochami zmarłej znajduje się obecnie w rękach władz sądowych, które zadecydują o dalszym jej losie.

W pościgu za oszustem.

Uciekając przed poszkodowanym, omal nie utonął w stawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Przed kilku miesiącami krążyły pogłoski, że niejaki Antoni Lewandowski, ziemianin, dokonuje szeregu nadużyć na szkodę rozmaitych firm. M. i. zgłosił się przedstawiciel firmy perfumerji Żaka w Poznaniu, który zarzucił Lewandowskiemu sprzeniewierzenie większej sumy pieniężnej. Czeki, które Lewandowski wystawiał na P. K. O., okazały się bez pokrycia. Doniesienie przeciwko niemu wniósł także przedstawiciel Autro - Daimler. Ponieważ Lewandowski zbiegł z Warszawy, nie można go było pociągnąć do zeznań w tych sprawach.

Wczoraj L. został poznany przez jednego z poszkodowanych na ulicy. Ścigający dopadli go niedaleko parku Skaryszewskiego. Tu Lewandowski przeskoczył płot i rzucił się do stawu, usiłując przepłynąć na drugi brzeg. Nie umiejąc jednak pływać, począł tonąć na środku stawu. Wtedy ścigający przyszli mu z pomocą i wyciągnęli go na brzeg. Gdy jednak L. poczuł się na ziemi, roztrącił swoich wybawców i kontynuował dalej ucieczkę. Został jednak przychwycony i sprowadzony na policję.

Dorywczo obliczone szkody, wyrządzone przez niego rozmaitym osobom i firmom wynoszą 130.000 złotych.

Zakusy na podwyżkę cen cukru.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z). W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się posiedzenie komisji dziesięciu, powołanej do sprawy uregulowania obrotu cukru. Ponieważ plantatorzy buraków domagają się energicznie podwyżki cen za buraki cukrowe, uzasadniając swoje żądanie podwyżką cen wszystkich innych ziemiopłodów, to — o ile komisja taką podwyżkę zaakceptuje — należy się spodziewać również wyznaczenia wyższej ceny za cukier.

O zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) W związku z inicjatywą poselską wystąpienia Sejmu do Pana Prezydenta Rzlitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej nie nastąpiło jeszcze wniesienie przygotowanego aktu.

Dzisiaj spodziewany jest przyjazd p. Marszałka Sejmu, Rataja, który przedsięweźmie kroki celem ukończenia zebrania podpisów pod wniosek o zwołanie sesji.

Zabawa w prezesa.

(Historja 48 godzin).

Pułkownik Eile, którego tak panoszącą się w dzisiejszych czasach plotka zrobiła mi stąd ni zowąd prezesem PKO. — ogłosił w „Polsce Zbrojnej“ następujący, niepozbawiony pewnego humoru list:

Truskawiec, 9. sierpnia.

Prasa jest potęgą — to rzecz wiadoma. Jak ja to na sobie odczułem — posłuchajcie. Za warszawskim „Dziennikiem Polskim“ lwowskie pisma z niedzieli powtórzyły „pogłoskę“ o zamierzonem powołaniu mnie na wysokie stanowisko w PKO. Wprost nie do wiary, ile ta „pogłoska“ zdołała napsuć życia mnie, a jeszcze bardziej innym.

Ci, którzy czytali wspomniane pisma, zanim ja je jeszcze czytałem, już zdążyli zauważyć, że „duję od siebie“, że „ignoruję“ dotychczasowych znajomych itp. Inni znów, którym wyjaśniałem bezpodstawność „pogłoski“ zarzucali mi, że wzorem wszystkich nowych dygnitarzy „asekuruję się“ przeciw wykorzystywaniu znajomości ze mną itp. Nie brakło naturalnie i gratulantów. Jedni czynili to w tonacji molowej, inni durowej. Bardziej przezorni, myśląc „a nuże“ zachwycali się trafnością wyboru, dawali rady i wskazówki. Między słowami pozornie najżyczliwszych czytałem nadzieję, że od gazety do dekretu, to droga jeszcze długa...

Do obiadu byłem już tak wyczerpany rozmowami, że postanowiłem uciec od ludzi i przesiedzieć resztę dnia w pokoju. Ale człowiek tylko strzela a kule noszą... interesowani. Drzwi bowiem nie zamykały się ani na chwilę. Co jeden wyszedł, to drugi przyszedł i tak aż do późnej nocy. Atmosfera w pokoju przesycona była projektami rozbudowy przemysłu, tanim kredytem itd.

Ale to wszystko nic w porównaniu z kandydatami na posady. Nie przypuszczałem nawet, że w samym Truskawcu jest tylu tak wysoko i wszechstronnie ukwalifikowanych ludzi. Gdyby etat PKO. wynosił 10.000 pracowników, mógłbym go od ręki obsadzić, gdyż mniej więcej tyle wynosi ludność miejscowa wraz z kuracjuszami. Moje rozdrażnienie doszło do tego stopnia, że jedyną ulgę znajdowało w złośliwościach. Tak np. jednemu z kandydatów zachwalającemu swą kandydaturę okolicznością, że na jednej i tej samej posadzie służy od 15 lat, odpowiedziałem, że to nic nie znaczy, bo ja jestem już od 18 lat żonaty... Innemu znów, który nie dowierzał mym zapewnieniom o zupełnej bezpodstawności „pogłoski“ i w irytacji powiedział mi: „pan nie jest taki głupi, jak pan wygląda“, odpowiedziałem: „ta jest właśnie między nami różnica“. W pensjonacie panował taki ruch, że nawet służba dostała kręćka. Gdy zwróciłem pokojowej uwagę, że podała mi dwa lewe trzewiki, odrzekła z oburzeniem: „wszyscy dziś powarjowali czy co, Ten pan z pod dwudziestego skarży się znów

że dostał dwa prawe trzewiki“. Nie chcąc mimo wszystko spędzać urlopu w pokoju (termometr od dwu tygodni nie schodzi z zawrotnej wysokości) zacząłem się zastanawiać jakby wyjść z tych opałów. Zdając sobie sprawę z sytuacji, uświadamiałem sobie, że o zupełnem zwolnieniu się od niepożądanych wizyt niema nawet co marzyć, w rachubę wchodziło tedy ograniczenie ich do minimum. Dzięki przemęczeniu i zdenerwowaniu wpadłem na pomysł, który bodajby się był nigdy nie urodził w mej głowie. Wywiesiłem bowiem na drzwiach kartkę z napisem: „W sprawach PKO. przyjmuję tylko od 11 do 12“. Zamierzałem w ten sposób osiągnąć dawną swobodę ruchów przynajmniej przez resztę godzin doby, a tymczasem mimowoli i na własną mękę przypieczętowałem jakoby wspomnianą „pogłoskę“.

Ja, którego z PKO. nie łączy nawet książeczka na złożony jeden złoty, jestem celem ustawicznych pielgrzymek ludzi, spodziewających się odemnie podziału między nich całego majątku PKO. bądź w postaci pensji, bądź też pożyczek.

Nie dość na tem. Dziś otrzymuję już listy i telegramy. A więc ostatnie, tak cenne dni urlopu i jeszcze cenniejsze resztki pieniędzy muszę zużywać na odpisywanie. Ale jeszcze grzej. W dwóch kopertach znajdowały się obszerne projekty reorganizacji PKO., które muszę odstąpić jej dyrekcji „według kompetencji jako sprawy tam należące“. Założyłem wobec tego dziennik podawczy. O ileby tak dalej szło, musiałbym zaangażować personel pomocniczy do spraw PKO.

Skończyła się jednak wreszcie „zabawa w prezesa“. Skoro istniał ongiś król Jan Bez Ziemi...

H. Eile.

Oszukańcze biuro małżeństw.

W szeregu dzienników po'skich, — w szczególności lwowskich — ukazały się ogłoszenia matrymonialne, umieszczane przez biuro pośrednictwa małżeństw Teresy Deutsch w Budapeszcie.

W związku z powyższem Główna Komenda Policji Państwowej komunikuje, iż biuro powyższe, jak ustalono, dopuściło się licznych oszustw zarówno na terenie Polski, jak i w Niemczech, oraz Czechosłowacji i ostrzega przed wchodzeniem z niem w jakiekolwiek stosunki. (PAT).

Sanacja Państwow. Banku Rolnego we Lwowie.

W dniach 13 i 14 b. m. wiceminister reform rolnych Radwan wraz z naczelnym dyrektorem Państwowego Banku Rolnego, sprawdzili na miejscu we Lwowie w oddziale tego Banku postępy prac i zarządzeń, zmierzających do wykonania zleceń ministra reform rolnych, wydanych dla uzdrowienia działalności tego oddziału.

Badania wykazały, iż prace w tym kierunku postępują celowo, zmierzając w szybkiem tempie do usunięcia osób, winnych nieprawidłowości oraz do ustalenia materjałów, na zasadzie których nastąpi pociągnięcie ich do odpowiedzialności.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(KD) **W ZAMYŚLENIU** idąc placem Targów Wschodnich pani Piasecka Julja (Wagilewicza 3) zgubiła branzoletę platynową z brylantem. O uczciwego znalazcę dziś trudno. Stratę pamiątkowego klejnotu zdaje się będzie musiała pani Julja przeboleć.

(KD) **WIZYTĘ NOCNĄ** złożyli Jaworskiemu Kazimierzowi, radcy prok. gen. (Tarnowskiego 73) „goście“ którzy odchodząc zabrali jedną marynarkę kamizelkę, parę spodni i 3 pary trzewików, oraz jedwabną koszulę. Wizytówek „goście“ nie pozostawili. Trudno będzie ich znaleźć. Jedyna nadzieja w naszej, najczęściej niezawodnej policji.

(KD) **BEZ REKLAMY ANI RUSZ** — znana to już prawda Kto chce zarobić musi chwalić swój towar i kram. Tak też chciała zarobić i zachwalała swe wdzięki dziś w nocy na ul. Gródeckiej „ćma“ Marja Chudzik. W gorliwości swej nie pominęła ani jednego przechodnia. Posterunkowy odstawił ją do aresztu, tem więcej, że na dokumencie zawodowym brakowało ostatniej wizy.

(KD) **LEPSZEGO CZELADNIKA** miała u siebie pani krawcowa Blind Dora (Kingi 4) w osobie Dawida Bacha. Sprzeniewierzył on na szkodę swej pryncypałowej znaczniejszą sumę i zwiał do Rawy ruskiej. Ostatnio dostawiła go stamtąd policja do tut. aresztów

(KD) **AWANTURĘ** u Braci Albertynów na Kleparowie wywołał Scheininger Izak. Wezwany posterunkowy Forma wezwał go do porządku i odprowadził na policję.

(KD) **DO PIWNICY** zakładu im. Bilińskich po przedostaniu się przez parkan, włamali się w nocy nieznani złodzieje i zabrali stamtąd 18 kóp jaj, 60 kg. owsa oraz 200 kg. jęczmienia. Czy strawa nieuleczalnym biedakom zabrana wyjdzie sprawcom na zdrowie?

(KD) **ZACHCIAŁO SIĘ KUROPATWIE WÓDKI.** Wybrał się więc z mieszkania swego (ul. Traugutta 9) na Bogdanówkę do państwowej rafinerji spirytusu. Zanim jednak dla nasycenia pragnienia dobrał się do kadzi, został przyłapany i oddany stróżom bezpieczeństwa.

Program radjokoncertów.

Piątek dnia 19. sierpnia 1927.

WARSZAWA (1111 m) 15·00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. — 16·35. Komunikat harcerski. — 17·00. Audycja dla dzieci. — 17·50. Nad program i komunikaty. — 18·00. Koncert popołudniowy. — 19·15. Rozmaitości. 19·35. Odczyt p. t. „Praca nad rozwojem fizycznym młodzieży polskiej“. — 20·00. Komunikat rolniczy. 20·30. Koncert wieczorny. — 22·00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „P. A. T.“, nad program.

KRAKÓW (422 m) 17·25. Program dla dzieci. 18·00. Transmisja z Warszawy. — 19·00. Odczyt pt. „Z Krakowa do Raguzy“. — 19·30. Odczyt „Przegląd geograficzno-gospoparczy. — 20·00. Komunikat sportowy i inne — 20·30. Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ (273 m) 17·30. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka“. — 19·00. Nad program i komunikaty. — 19·10. Odczyt p. t. „Stosunek społeczeństwa starożytnego Rzymu do żydów“. 19·35. Komunikaty gospodarcze. — 19·55. Pogadanka ekonomiczna. — 20·30. Transmisja koncertu z Warszawy.

RADJOAMATOROM

polecamy doskonały poradnik, odznaczony na Wystawie Radjowej w Krakowie, opracowany przez fachowców pod redakcją majora inż. Krulisza. Wydany staraniem Ajencji Wschodniej. Do nabycia w księgarniach i w Ajencji Wschodniej, Lwów, ul. Długosza 31, która na zamówienia wysyła **„Poradnik dla Radjoamatorów“** na prowincję. (Porto poleconej przesyłki 70 gr.). Cena egz. broszurowego zł. 3.50, oprawnego w płótno ze złoconą okładką 5 zł. 2982

Kronika bieżąca.

19 SIERPNIA | **PIĄTEK**
rz. kat.: Benigna
gr. kat.: Pr. Hosp.

Temperatura w dniu 18. sierpnia o godzinie 8-mej rano: + 15° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Czwartek: Król kawy.
Piątek: Adieu Mimi.

Z TEATRU. Aniela Szlemińska i Michał Hołyński wystąpią w sobotę 20 bm. w operze J. Offenbacha: Opowieści Hoffmanna.

Sobota: Opowieści Hoffmanna. Występ Szlemińskiej i Hołyńskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: Miłość.
CHIMERA: Obawa przed małżeństwem.
FATAMORGANA: Złoty motelek.
KOPERNIK: Niemy oskarżyciel.
LEW: Jej kaprys.
MARYSIEŃKA: Niemy oskarżyciel.
PALACE: Miłość i honor.
PASAŻ: W szale zemsty.
UCIECHA: Ludzie — bogowie — zwierzęta.

Dyrekcja Prywatnego Seminarjum nauczycielskiego im. St. Wyspiańskiego, z prawem publiczności, we Lwowie, ul. Długosza 9, przyjmuje wpisy (do oddziałów męskich i żeńskich) na kurs I.—IV. codziennie od 5—7 po poł. Egzamina wstęp. rozpoczną się 27.sierpnia br. 2989

Z POWODU STRAJKU BUDOWLANEGO stowarzyszenia przemysłowe budowniczych i majstrów murarskich i ciesielskich we Lwowie zwołują na piątek 19 bm o g. 6 wiecz. do sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim nadzwyczajne walne zgromadzenie.

KURS KIEROWCÓW AUTOMOBILOWYCH. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie rozpoczyna w swej koncesjonowanej szkole kierowców samochodowych dnia 7 września 3-miesięczny kurs nauki jazdy. Kurs będzie obejmował, prócz nauki jazdy, naukę wykonywania najpotrzebniejszych napraw motoru i wozu, oraz wykłady przepisów administracyjno-policyjnych. Zgłoszenia na kurs przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Bourlarda 5 II p. od 9 rano do 2 pop.

ROZKAZ MSO. Członkowie Małop. Straży Ob. wezmą gremialny udział w pielgrzymce do Zadwórza. Po wszelkie wyjaśnienia zgłoszą się członkowie w godzinach wieczornych między 6—8 przy ul. Zimorowicza 8 I. p. (gmach Sokoła-Macierzy).

APEL DO MAGISTRATU. Czytelnicy Wieku Nowego apelują do Magistratu o chodnik po lewej stronie ul. Anczewskich. o którego istnieniu świetny Magistrat zupełnie zapomniał. Ulica Szymonowiczów, pomimo iż nie jest zabudowana kamienicami, otrzymała chodniki z lewej i z prawej strony. Może obecny apel nie przejdzie bez echa, bo kilkakrotnie wznoszone podania pisemne nie odniosły skutku a podatki przecież płacimy regularnie.

Mieszkańcy ul. Anczewskich.
(strona lewa).

Z OGÓLN. ZJAZDU DROBNYCH KUPCÓW W POLSCE. Centrala drobnych kupców i handlarzy w Polsce, z siedzibą w Warszawie, obejmująca 242 organizacyj z przeszło 200 tysiącami członków, zwołała ogólny zjazd drobnych kupców w Polsce, który się odbył w dniach 14 i 15 bm. Po dwudniowych obradach, na których załatwiono cały szereg najbardziej piekących spraw zawodowych, zjazd wybrał nowy Centralny komitet. Na swem konstytuującem posiedzeniu, w miejsce dawnego prezesa inż. Segala, wybrano przez aklamację na prezesa C. K. Józefa Ornsteina, prezesa oddz. drobnych kupców we Lwowie.

WPISY NA UNIW. J. K. we Lwowie. Podania o przyjęcie na wydziały: prawniczy, lekarski, humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy należy wnosić od 1 do 10 pm. do dawnego dziekanatu wydziału, a wynik załatwienia podany będzie do wiadomości na czarnej tablicy wydziału dnia 15 pm. Wpisy odbywać się będą jednorazowo na cały rok akademicki od 16—30 pm. według porządku alfabetycznego nazwisk, a to na litery A. B. — dnia 16; C. D. — dnia 17; E. F. G. — dnia 19; H. I. J. dnia 20; K. dnia 21; L. Ł. dnia 22; M. N. dnia 23; O. Q. P. dnia 24; R. dnia 26; S. dnia 27; T. U. dnia 28; V. W. dnia 29; X. Y. Z. dnia 30. Wykłady rozpoczną się 1 października. Szczegółowe informacje w sprawie wpisów zawiera regulamin wpisów —

który nabyć można w akademickim sklepie tytoniowym przy ul. Marszałkowskiej 1 w cenie 5 gr., lub też w drodze korespondencji z kancelarją Uniwersytetu za przesłaniem kwoty 15 gr. w znaczkach pocztowych.

(KD) **CZYJA ZGUBA?** W czasie od 13 do 15 bm. w wozach tramwajów miejskich znaleziono:

1) Teczkę na akta, kapelusz, rękawiczki, rękawiczki damskie,

2) 2 laski, pieczątkę, ręcznik, rękawiczki damskie, teczkę z przyborami toaletowymi, dokumenty osobiste,

3) Parasol męski, bieliznę męską, fotografję, scyzoryk, broszkę, klucze, czapkę.

4) Pugilares zawierający drobiazgi, pugilares z drobnymi pieniądzmi i znaczkami pocztowymi.

Rzeczy wymienione pod 1) odebrać można w biurze kontroli (Lenartowicza 1); pod 2) — w wozowni Bema (Gródecka); pod 3) — w biurze kontroli na Gabrjelówce, pod 4) — w kasie MZE. (Wólecka 2).

(KD) **NIE WIEDZIAŁA** nawet, jak się nazywa jej służący, pani Anna Kaliniec z ul. Kleparowskiej. Zabrał jej 400 zł. i uciekł. Policja niech go szuka.

(KD) **NIEZNANY** „obywatel" dostał się wczoraj do Amalji Schwarzwald (Panieńska 31). Zabrał większy komplet bielizny wartości około pół tysiąca złotych.

(KD) **WYRĘCZYŁA** swego znajomego Józefa Sikorskiego — Marja Romańczuk (Traugutta 5) z obawy przed kradzieżą 37 dolarów. Zabrała je na swoją własność. Sikorski zamiast być jej wdzięczny za siostrzaną przysługę, kazał policji Marję aresztować.

(KD) **DO PANNY ZOFJI WŁAMAŁ SIĘ** nieznany donżuan. Prócz drobiazgów, skonfiskował jej złoty pierścionek i bieliznę pościelową, wartości 250 zł. Mamy na myśli pannę Kozłowską z ul. Karpińskiego 5.

(KD) **MIAŁA LEPSZĄ SŁUŻĄCĄ** pani Wanda Grabowska (Gołąba 18). Zaufała jej całkiem. Tymczasem Anna Pjekło (nazwisko służącej) zabrała wczoraj z mieszkania chlebodawczyni maszynę do szycia, wagę sklepową, garderobę, 40 zł. w gotówce, a jako „nadzwyczajny dodatek" srebrny zegarek z łańcuszkiem.

(KD) **APASZE SIĘ ŻENIĄ!** Specjalnością włamywaczy w ostatnich dwóch tygodniach jest masowe wykradanie obrączek ślubnych ze szlachetnego, szczerego, rzetelnego złota, oraz kradzież bielizny i wizytowych strojów, no i gotówki. Wtajemniczeni zapewniają nas anonimowo, iż jest to zapowiedź masowych ślubów naszych apaszów, odkładanych dotąd z powodu braku obrączek, garderoby i gotóweczki na rozrobek.

(KD) **POCO I GDZIE?** Hryń Łanica z Buszczyc koło Gródka. Dała go matka we Lwowie do terminu do Hermana Taubelesa (Mickiewicza 22). Nie chciał widać zostać Hryń mechanikiem, skoro przed dwoma tygodniami uciekł. Śladu żadnego po sobie nie pozostawił.

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA we Lwowie ogłasza wpisy do szkół rzemieślniczo-przemysłowych na oddziały ślusarstwa i stolarstwa od 26—30 sierpnia włącznie, od godz. 9—12.

Warunki przyjęcia w westybulu Szkoły lub listownie.

Wpisy do Szkół technicznych odbędą się od 5—9 września włącznie. 3050

(KD) **WŁAZIŁ W DROGĘ** Mechel Mazabos (ul Boimów 33) niejakiemu Kędziorowi. Ubiegłej nocy spotkali się. Stanęli sobie na nagniotki. Sprzeczka, kłótnia i nóż. Mechel dostał w plecy. Kędziora aresztowano. Ani imienia, ani żadnych zeznań nie można od niego wydobyć. Milczy.

Orzecznictwo Sądów Polskich, w sprawach o unieważnienie, rozwód i separację małżeństw w sprawach o alimentacje, nieślubne pochodzenie i td. zebrał dr. Mandel Zygmunt adwokat w Krakowie. Do nabycia w księgarniach i u autora. Cena 3 zł. 2891

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom zamiejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za sierpień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Sport myślowy.

Jak długi jest ten dom towarowy?

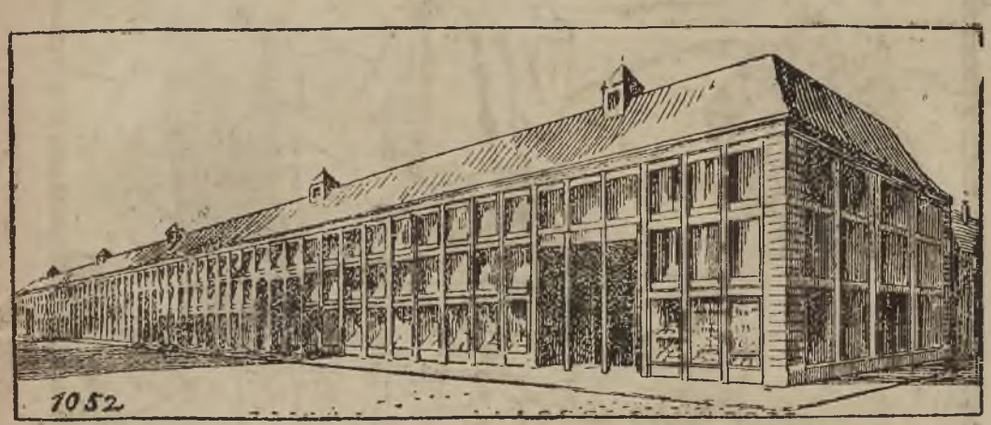

Rozwiązanie.

W narożnem oknie jest kącyk 3 mtr. szerokości — trzy okna mają więc razem 9 mtr. — Trzy słupy liczą razem 2 mtr, — więc dział trójokienny ma 11 mtr. szerokości. Działów takich 21 — da długość 225 mtr.

Zapiski.

„ŻEGLARZA POLSKIEGO", przeglądu tygodniowego. pojawiły się zeszyty 29 i 30. Zawierają między innymi specjalny dział poświęcony rybołostwu.

Z posiedzeń Magistratu.

Wydzierżawienie gruntu miejskiego.

(!!) Magistrat m. Lwowa odbył swe tygodniowe posiedzenie dnia 16. bm. pod przewodnictwem prezydenta Neumanna przy współudziale wiceprezydentów: dr. Schleichera i dr. Stahla

Uchwalono wydzierżawić Akademickiemu Związkowi Sportowemu we Lwowie t. zw. Grunty Pilichowskie o łącznym obszarze około 4 morgów na cele urządzenia boiska sportowego, na lat 15, za czynszem rekognicyjnym w kwocie 5 zł. rocznie, płatnym co roku z góry i pod warunkami w umowie wymienionymi.

W dalszym ciągu uchwalono następujące

Konsensy.

Zgromadzeniu Sióstr Szkolnych de Notre Dame na nadbudowę III. piętra budynku w realności pod l. 8 przy ul. Ochronek oraz na budowę trzypiętrowego budynku mieszkalnego wraz z poddaszem pod l. 6 A przy ul. Ochronek; Dyrekcji Miejskich Zakładów Elektrycznych na połączenie kanałowe poczekalni MKE. przy ul. Dwernickiego z przesklepionym potokiem Żelazna Woda; wydanie deklaracji z zezwoleniem, by zaintabulowane na rzecz Gminy m. Lwowa w stanie biernym realności przy ul. Łozińskiego obowiązki uiszczania czynszu dzierżawnego na parcelę powstałą z przykrycia potoku „Pasieka" zostały wykreślone; konsens na skanalizowanie realności przy ul. Dunin-Borkowskich, własność Leona i Janiny Szelewiczów; konsens Elce i Spät Sommer na przerobienie kanalizacji w realności pod l. 121 przy ul. Gródeckiej i połączenie z nowym kanałem publicznym; konsens MZE. na budowę portjerki na parceli budowl. l. kat. 4432, oraz na ustawienie ogrodzenia żelaznego na przedłużeniu ul. Pełczyńskiej między ul. Kadecką i ul. Wulecka; konsens Samuelowi Leiwlowi Pordesowi i Zygmuntowi Brettowi na skanalizowanie realności pod l. 18 przy ul. Rzeźnickiej; konsens inż. Stanisławowi Groszkowi na skanalizowanie realności pod l. 25 A przy ul. Kleparowskiej; konsens Maksowi Goldbergowi na wyposażenie architektoniczne fasady parteru, oraz na przerobienie istniejących portali sklepowych na wewnętrzne w realności pod l. 9 przy ul. Halickiej.

Uchwalono wkońcu nie uwzględnić rekursu dr. Pomeranza w sprawie konsensu, wydanego p. Głowackim.

Z trzeciej Sekcji.

„VISUM REPERTUM"

Obywatel lwowski, choćby z przedmieścia i choć nie uczył się nigdy łaciny, rozumie przecież świetnie znaczenie tego słowa. „Visum raportum" oznacza w jego języku — badanie przez lekarza sądowego i wystawienie świadectwa urzędowego dla pobitego...

Największy ruch w całym sądzie panuje tu obok sali z tabliczką: „Lekarz sądowy — oględziny lekarskie". Wszystko tłoczy się do drzwi strzeżonych przez woźnego, każdy chce jak najprędzej dać się zbadać przez pana doktora, każdy boi się, że im później zostanie zbadany, tem mniej śladów pobicia będzie mógł lekarz zobaczyć i tem słabsze świadectwo zostanie wypisane. Przypomina mi się tu żywo asenterunek za nieboszczki Austrji. Każdy starał się zrobić na lekarzu wrażenie jak najcięższej chorego, każdy cieszył się tem bardziej, im więcej chorób, uszkodzeń i stopni niezdolności stwierdził u niego lekarz.

Szczególnie wzmocniony jest kontyngent tutejszych pacjentów w poniedziałki a dalej we wszystkie dni następujące po uroczystych świętach, wiljach, obchodach, wyborach, festynach podmiejskich, meczach rozstrzygających. Często całe wesele, które się zaczęło na Zamarstynowie w niedzielę, kończy się w poniedziałek przy „visum repertum". Jest to już w tych okolicach tradycyjne. Tu u lekarza sądowego skończyło się swego czasu wesele panny młodej i pierwszej ich córki. Tu z nadzieją Boską spodziewają się widzieć i trzy najmłodsze...

Widzisz tu więc pannę młodą z welonem w jednej i puklem włosów w drugiej rączce, a obok niej pana młodego z głową obandażowaną na stacji ratunkowej. Pan teść siedzi na ławce pod ścianą z opuchniętą twarzą, braciszek panny młodej trzyma

rękę na temblaku, a jego drużka ma całą twarz podrapaną w pręgi jak tygrys. W rękach ma to weselne towarzystwo najrozmaitsze „korpusy delikti“ kawałki nóg z krzeseł i stołków, połamane laski, boksery, kastety, parasolki, bykowce, flaszki i halby. Jedna z dam ma nawet w chusteczce kilka własnych zębów.

Tu znów matka, jako opiekunka, przyprowadza syna, któremu majster rzucił kopyto w głowę, ponieważ nieumiejętnie kołysał dziecko pani majstrowej. Smutnie stoi w kącie jakaś służąca z podbitem okiem — rzekoma ofiara utarczki słownej z własną panią. Przyczyna: zagadała się na ulicy ze swoim narzeczonym a tymczasem łycel złapał pieska powierzonego jej pieczy. Wyróżnia mile twe oko w tłumie czekających, jakiegoś elegancko ubranego starszego obywatela. To jakiś litościwy obywatel, czynny członek Tow. opieki nad zwierzętami. Ujął się za katowanym koniem a obecnie przyszedł się użalić na srogi bat furmana. Wyraźna czerwona pręga na jego policzku mówi resztę. Stawia również po poczekalni nerwowe kroki jakiś bladolicy młodzian. Jedyny tu gość z legitymacją akademicką. W sekcji III-ej pragnie znaleźć ratunek i pomoc w sprawie honorowej z drugim kolegą. Dostał od niego po gębie. Czeka z niecierpliwością na wynik badania lekarskiego. Anuż lekarz znajdzie na jego twarzy jakieś najdrobniejsze choćby zdarcie naskórka albo siniec. Nieco mu tu wprawdzie nieprzyjemnie w tem towarzystwie, ale zawsze zdrowiej i mniej ryzykownie, niż stanąć do pojedynku.

Obok czeka na wpuszczenie go przed oblicze lekarza jakiś obywatel z obwiązanym palcem. Gdy mu się bliżej przypatrzysz, obaczysz i lekkie uszkodzenie spodni, z pod których przeziera niedyskretnie białość. Padł ofiarą zębów pieska swej sąsiadki. Oblicza w duchu, ile zarobi na tym wypadku. Zlicza osobno pozycje — za ból, przestrach, koszta leczenia, chorobę, utratę zarobku, koszta sądowe i nowe spodnie. Na jego szczęście właścicielka psa jest zamożna.

Niektórzy z mających się podać „visum repertum“ nie próbowali nawet zmyć śladów zakrzepłej krwi, tak, że im pół twarzy prawie nie widać. Są pewni, że lekarz przerazi się tą masą niewinnie przelanej krwi i że wywoła to tem straszniejszą zemstę na napastnikach. Po zmyciu jednak tej całej masy zakrzepłe krwi okazuje się maleńka, ledwie widoczna ranka... U innych można na twarzy robić dokładne pomiary długości każdego palca ich przeciwnika.

W czasie badania „niewinnie pobitego“ wchodzi często dwa razy gorzej poturbowany przeciwnik. Jedynie interwencji woźnego zawdzięczyć może na, że nie dochodzi między nimi do nowej bitki.

Najbardziej nieszczęśliwe miny mają ci, u których lekarz sądowy mimo najsumienniejsze badanie nie mógł stwierdzić żadnych uszkodzeń cielesnych. Proszą, kłócą się, przekonują lekarza, że od chwili pobicią cierpią silne bole wewnętrzne i nerwowy wstrząs. Twierdzą nawet, że ich przeciwnik chwalił się, że umie tak bić, żeby żadnych zewnętrznych znaków nie było, czyli „na sucho“. Rozbierają się do naga, wskazują na coraz to inne znaki, chcą lekarzowi wmówić, że brodawka, czyrak lub znak z ospy to właśnie bezpośrednie skutki tego napadu. Lekarz jest jednak nieubłagany. Czarno na białem wypisuje, że pobicie nie zostawiło po sobie żadnych widocznych znaków, ani skutków.

Odchodzą zasmuceni, że przeciwnik bił ich tak lekko i że mają prawo skarżyć go conajwyżej o zwykłą obrazę honoru. **ROFI**

Z dziedziny mody.

U schyłku lata w górach.

Wiadomo jest, że w górach najpiękniejszy czas przypada na schyłek lata i wczesną jesień. Z tego powodu zazwyczaj ci, którzy wolą spędzać urlop wypoczynkowy w górach niż nad morzem, starają się go odłożyć na tę właśnie porę, aby wykorzystać tę najpiękniejszą porę.

Przepędzenie lata w górach jest o tyle mniej kosztowniejsze, aniżeli wyjazd do uzdrowisk i miejsc kąpielowych, że wymaga ono bardzo niewielkich wydatków na garderobę, co w obecnych czasach musi być po ważnie brane pod uwagę. Trochę rzeczy sportowych wystarcza w zupełności, o ile naturalnie nie wchodzi w grę miejscowość taka, jak np. Zakopane, w którem trudno się obejść bez eleganckich toalet. Dla tych jednak, którzy reflektują tylko na turystyczne przyjemności, wystarczy sportowy ekwipunek, przy którym jest wskazana jak największa prostota. Zbyt obfite zaopatrzenie się w garderobę jest niepożądanem obciążeniem walizy podróżnej lub plecaka. — Natomiast te rzeczy, które się ze sobą zabiera, powinny być należycie dobrane i jak najbardziej odpowiadające celowi.

Koniecznym warunkiem jest dobór odpowiedniego, praktycznego materjału, o ile możliwie nieprzemakalnego, impregnowanego. Kolor nie jest tu także obojętny. Winien on być ani za jasny, ani ciemny, lecz w barwie neutralnej, tak, aby zarówno plamy z deszczu, jak i z kurzu nie były na nim widoczne.

Najwięcej używane są tu kolory matowo - zielone i piaskowo - brunatne, wogóle odcienie nie przywiązane do pewnej pory roku, lecz w każdej mogące mieć równie dobre zastosowanie. Na ten warunek należy zwrócić szczególniejszą uwagę, bo sportowe ubranie nie jest sprawunkiem czasowym, można je nosić kilka lat, jeżeli kupi się materjał prawdziwie dobry. I lepiej jest wydać jednorazowo więcej, aby sobie zapewnić dobry gatunek, taki, któryby odpowiedział wszystkim wymogom sportowym i mógł służyć we wszystkich porach roku i zarówno do sportu letniego, jak i zimowego.

Drugim zasadniczym warunkiem jest, aby ubranie sportowe było tak zrobione, aby równocześnie zapewniało zupełną swobodę ruchów, jakoteż wyglądało elegancko i szykownie.

Na naszej rynie znajduje się kilka modeli ubrań sportowych, tak zestawionych, aby mogły odpowiedzieć potrzebom turystyki górskiej na przeciąg kilku tygodni.

Pierwsza rycina przedstawia szykowny kostjum turystyczny, stosowny na mniejsze i łatwiejsze wycieczki w góry. Kostjum ten może być zresztą także noszony w mieście, nie przedstawia zatem osobnego, luksusowego wydatku. Spódniczka ułożona w kontrafałdy (jest to jedyny fason, zapewniający odpowiednią szerokość obwodu dolnego, potrzebnego dla turystyki górskiej), jest zrobiona z gładkiego materjału, podczas gdy żakiecik z paskiem skórzanym jest z materjału w kraty. Chętnie obkłada się te żakieciki futrem, zwłaszcza, że są one nietylko przeznaczone dla marszu, ile dla okrycia podczas spoczynku, kiedy zwłaszcza na wielkich wysokościach odczuwa się potrzebę cieplejszego odzienia. Oposy, będące klasycznem niemal futrem sportowem, najlepiej się tutaj nadają. Pod tym żakiecikiem nosi się bluzkę z surowego jedwabiu, który ma tę zaletę, że się tak łatwo nie mnie, jak inne materjały do prania, a daje się równie łatwo odczyścić. Kołnierz stojący, wykładany u bluzki tej skrojonej na wzór koszul męskich jest związany albo wązkim motylkiem (ryc. 1), albo też długą, robioną na drutach krawatką (ryc.).

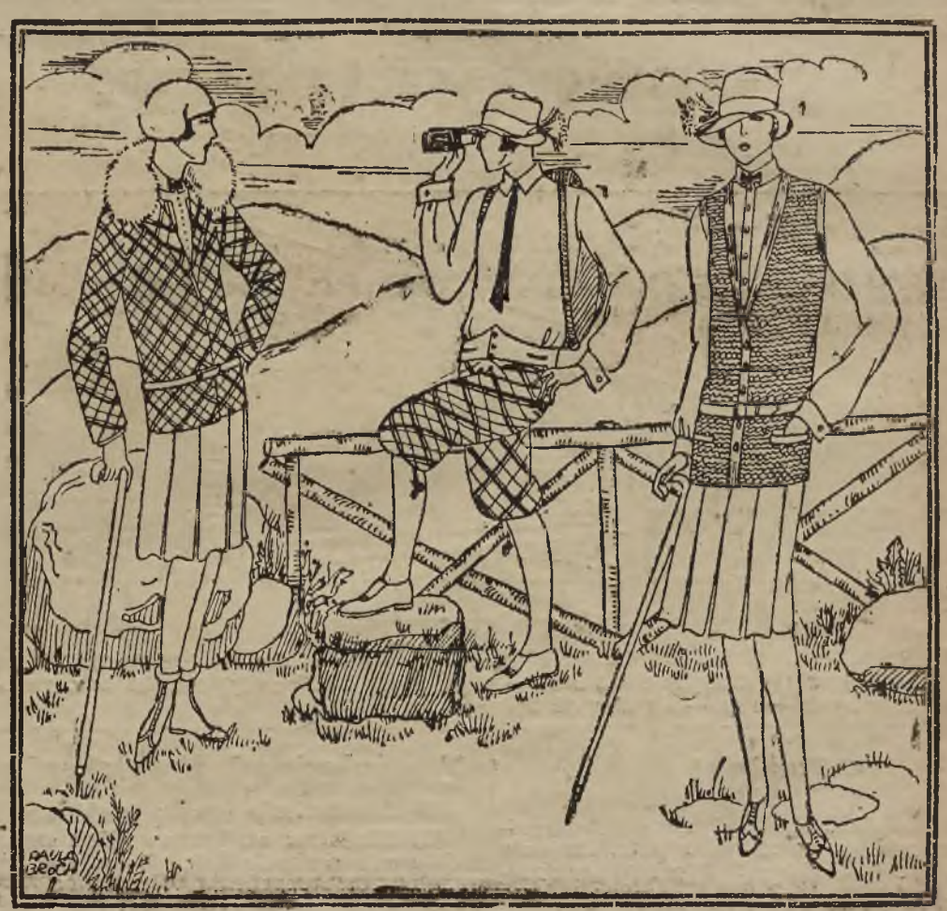

Rycina druga przedstawia tę samą bluzę w połączeniu w modnymi spodenkami, stosownemi na wielkie tury, dla których spodnica jest nieodpowiednia. a nawet krępującem ubraniem.

Dla tych spodenek, sporządzonych z tego samego co żakiecik materjału w kratę i stanowiących przeto wraz z nim stosowna kombinacje. ubiera się pończochy wełniane i półbuciki do sportu górskiego z podwójną podeszwą.

Oryginalny przy tym stroju jest. używany zresztą już w poprzednich latach do jazdy na rowerze szeroki pas skórzany, który jednak może być także zrobiony z tego sukna co spodnica.

Przybrany guziczkami szew z przodu i wcinane z boku kieszonki robią szykowne wrażenie i wprowadzają pewną odmianę w spowszedniałe już modele sportowe. Miękki kapelusik pilśniowy z strzeleckim rajerem nadaje kostjumowi dziarskiego zacięcia. Natomiast do poprzednio opisanego kostjumu ze spodniczką lepiej się nadaje tak zwana „baskijska czapka", jak na rower lub do auta, bo zachodzi ciasno na głowę, co daje pewność, że nie spadnie nawet przy silnym wietrze.

Często bywa spodniczka z lekką bluzą za lekkiem ubraniem przy chłodniejszej atmosferze, a natomiast żakiecik byłby zbyt ciężki. W tym wypadku ubiera się bardzo szykownie wyglądająca, a przytem niezmiernie praktyczną trykotową kamizelkę, zapiętą z przodu na guziczki i opatrzoną skórzanym paskiem, bez którego już dziś w ubraniu sportowem niepodobna się wprost obejść.

Najchętniej robi się te kamizelki bez rękawów. ponieważ one i w tej formie, pozostawiając więcej swobody ruchów, niemniej zupełnie swojemu celowi odpowiadają.

Torebka na przybory toaletowe przy pasku.

Jest to równie szykowna, jak i praktyczna nowość na plażę. Ponieważ trudno jest się obejść bez niektórych przedmiotów toaletowych, jakoteż bez drobnej monety spędzając po kilka godzin na plaży, przeto już dawno była odczuwana potrzeba takiego schowku, któryby mógł być dostosowany do kostjumu kąpielowego. Potrzebie tej odpowiada przytwierdzona do paska ubrania kąpielowego skórzana torebka, zrobiona na wzór wojskowej ładownicy. Torebka taka najlepiej się prezentuje w kolorach jaskrawych, często czerwonym. trawiasto - zielonym lub bławatkowym, co zwłaszcza przy czarnym trykocie bardzo dobrze wygląda.

Niebieski lis jako futro sezonowe.

Jeszcze przed kilku laty byłoby uważane za rzecz wprost niemożliwą, a nawet niedorzeczną nosić futra w sezonie letnim. Dzisiaj moda te przyjęła sie już powsze-

chnie i należy do eleganeji ubierać do letnich toalet bądź to małe kolnierzyki futrzane z tchórzów, nurków, kun itp., albo też duże wspaniałe lisy w różnych gatunkach.

Co do lisów to moda przeprowadza granicę między toaletą poranną a popołudniową. Na rano nosi lisy czerwone albo krzyżowe, na popołudniu używa się lisów srebrnych, popielatych z żółtawem podpaleniem, czekoladowo - niebieskich i białych polarnych.

Niebieski list ma przytem to pierwszeństwo przed wszystkimi innymi, że wygląda wytwornie przy każdej barwie toalety zarówno przy kolorowych, jak nawet przy czarnej, jego niezdecydowany delikatny odcień robi wrażenie dystyngowane.

Zauważyć przytem należy, że lisy rozszerzając sylwetkę w ubraniach, wymagają dla utrzymania harmonji całości większego kapelusza o szerokiej krysie.

Na naszej rycinie widzimy wielki czarny kapelusz włosienny, obramowany szeroką na palec aksamitką, przybrany fantazyjną różą z organdy albo georgette. To zestawienie w połączeniu z niebieskim lisem daje całość pełną wytwornej elegancji.

Sport.

Samochodowy i motocyklowy wyścig tatrzański.

Niedzielny wyścig tatrzański, urządzony przez krakowski Klub Automobilowy, był imprezą zupełnie udałą i zgromadził na starcie szereg pierwszorzędnych motocyklistów i automobilistów.

Mimo bardzo ciężkiej i trudnej górskiej trasy wyścigi odbyły się zupełnie sprawnie, wypadkowi uległ jedynie znany motocyklista Rudawski, wywracając się na krzywiźnie.

Szczegółowe wyniki są następujące:

Motocykle bez przyczepki w kat. 350 cm. sześć: 1) Kustanowicz (Małopolski Klub Motocykl. — Lwów) na FN. w czasie 9:40 s.; 2) Garguł (Klub Motocykl. — Wieliczka) na AJS. 13:51 s.

Kategorja 500 cm. sześć.: 1) Lityński (Małopolski Kl. Mot.) na AJS. w czasie 9:44 s.; 2) Stiller (Śląski Kl. Mot.) na „Motosacoche" w czasie 9:4 s.

Kategorja 1100 cm. sześć.: 1) Miśkiewicz (Cracovia) na „Harleyu" w czasie 8:54 s. (najlepszy czas dnia); 2) Naorniakowski na „Harleyu" w czasie 9:03 s.

Motocykle z przyczepkami kat. 500 cm. sześć.: 1) Knapik (Śl. Kl. Mot.) na AJS. w czasie 8:42 s. (najlepszy czas dnia); 2) Zawidowski (Mał. Kl. Mot. — Lwów) na FN. w czasie 10:21 s.

Samochody turystyczne w kat. 1000 cm. sześć.: 1) Schiclowa (Krak. Kl. Aut.) na Tatra 12:05'8 s.; 2) Dygat (Kr. Kl. Aut.) na Tatra 12:15'2 sek.

Kategorja 1500 cm. sześć.: 1) Wetterli (Śl. Kl. Aut.) na Bugatti w czasie 7:44 s.

Kategorja 1530 cm. sześć: 1) Fryling (Kr. Kl. Aut.) na Steyer 8:31'4 s.

Kategorja 2370 cm. sześć. 1) Ripper J. (Kr. Kl. Aut.) na Lancia w czasie 7:45'2 s.

Kategorja 2994 cm. sześć.: 1) Szwartzstein (Kr. Kl. Aut.) na Austro-Daimler w czasie 7:50 s.; 2) Biczan (Aut. Kl. Polski) na Austro-Daimler w czasie 7:51'2 s.

Kategorja 6800 cm. sześć.: 1) Bar Wenzel Mosau (Niem Kl. Aut.) na Mercedes w czasie 7.02 s.

Samochody wyścigowe w kat. 990 cm. sześć.: 1) Kapliński (Mał. Kl. Aut.) na Fiat w czasie 7:59 s.

Kategorja 2994 cm. sześć.: 1) Liefeld na Austro-Daimler w czasie 6:48'6 s. (najlepszy czas dnia).

Na ogół jeźdźcy lwowscy wyróżniali się daleko posuniętą techniką jazdy, z których Kustanowicz w kat. 350 cm. sześć. zajął pierwsze miejsce na motocyklu FN.

Finały turnieju tenisowego o mistrzostwo Polski.

We wtorek odbyły się w Krakowie gr. finałowe turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski, przyczem największem zainteresowaniem cieszyło się spotkanie finalistów **singla panów** Czetwertyńskiego i Jerzego Stolarowa.

Po zaciętej walce mistrzostwo Polski zdobył **Jerzy Stolarow. bijąc Czetwertyńskiego** 6:1, 3:6, 2:6. 6:4, 7:5.

Jak przepowiedzieliśmy Czetwertyński. mimo startowania na wielkich turniejach ustąpił tytuł mistrza J. Stolarowi, byłemu mistrzowi Rosji.

W grze pojedyńczej pań mistrzostwo zdobyła **W. Rychterówna** — zwyciężając p. Dubieńską 6:4. 6:3.

Mistrzostwo w grze podwójnej panów ponownie wygrali bracia **J. i M. Stolarowie**, którzy zwyciężyli 4:6, 8:6, 7:5, 6:4 doublistów Steinera i Miziewicza.

W grze podwójnej mieszanej zwyciężyła para: **Dubieńska, Czetwertyński** — Jędrzejowską i Zachara w stosunku 6:4. 6:2.

MARSZ POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.

W dniach 14. i 15. bm. odbyły się zawody marszowe powstańców śląskich t. zw. marsz na Odrę na przestrzeni Mysłowice—Olza. Trasa wynosiła 103 km. i została podzielona na trzy etapy: Mysłowice—Orzecze. Orzecze —Rybnik i Rybnik—Olza. Zgłosiło się 48 drużyn. Najkrótszy czas, bo 15 godzin 45 minut 15 sek. uzyskała drużyna policyjna. Drużyna batalionu świętochłowickiego uzyskała czas 16 godz. 15 min. 28 sek. Drużyna batalionu rybnickiego 17 godz. 33 min. 44 sek., drużyna Katowice—Słupna 17 godz. 43 min. 21 sek., wreszcie drużyna Katowice—Mysłowice 17 godz. 51 min. 47 sek.

Na zakończenie marszu przybył do Olzy wojewoda dr. Grażyński i wręczył nagrody zwycięzcom.

PIŁKA NOŻNA.

Browar—Grażyna 11:0 6:0). Sędzia p. Hausman.

SPRAWY GOSPODARCZE.

ZALICZKI NA PODATEK PRZEMYSŁOWY. Ministerstwo Skarbu przypomina, że dnia 15 bm. upływa termin płatności odroczonej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za II. kwartał 1927. Do terminu tego nie ma zastosowania 14 dniowy okres ulgowy. Niewpłacanie powyższej zaliczki do 15. sierpnia b. r. włącznie pociąga za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności, oraz z ewentualnemi kosztami egzekucji.

DOCHODY Z LASÓW PAŃSTWOWYCH. Ministerstwo rolnictwa wpłaciło do centralnej Kasy państwowej w miesiącach kwietniu, maju, czerwcu i lipcu br. tytułem dochodów z lasów państwowych 42,880.790 zł. 10 gr. Kwota ta w porównaniu z sumami dochodów z lasów państwowych wpłaconymi do centralnej Kasy państwowej za ten sam okres czasu w 1925 roku, które wynosiły 7,564.235 zł. 78 gr., zaś w 1926 roku 17,773.157 zł. 68 gr., wykazuje wybitny wzrost w dochodowości z lasów państwowych.

WZROST EKSPORTU DRZEWA. Według sprawozdania Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie, eksport drzewa w r. b. wzrósł bardzo poważnie, albowiem w I-szym kwartale b. r. wywieźliśmy papierówki 308.848 ton, podczas, gdy w tym samym okresie czasu r. ub. tylko 189.096 ton. Sytuacja w przemyśle i handlu drzewnym wykazuje nadal mocną tendencję. Manipulacja leśna na kampanję 1927/28 jest już w toku, a eksploatacja drzewa świerkowego i jodłowego w lasach karpackich i podkarpackich odbywa się intensywnie. Tartaki pracują na kilka zmian, produkując przedewszystkiem pierwszorzędny towar dla Anglji, oraz podrzędniejszy dla innych rynków. Drewno okrągłe wywożone jest nadal w większych ilościach do Niemiec.

III. TARG DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.

Tow. Gospodarskie we Lwowie donosi, że targ ten, który ma być otwarty w pierwszym dniu tegorocznych Targów Wschodnich, znajdzie nowe pomieszczenie w specjalnie na ten cel budowanym pawilonie drewnianym. Pawilon ten będzie stanowił część kompleksu stajen dla koni, bydła, trzody chlewnej i owiec. W ten sposób dział, obejmujący żywe eksponaty, zostanie zgrupowany w jednej całości, co znacznie ułatwi przegląd żywego inwentarza na Targach Wschodnich. Według zapewnień Dyrekcji T. W., odnośne budynki, wznoszone kosztem gminy m. Lwowa, będą niezawodnie wykończone przed terminem otwarcia pokazu targowego zwierząt domowych i drobiu.

TOWARY KOLONJALNE.

Na rynku towarów kolonjalnych ruch słaby, co tłómaczy się głównie sezonem letnim i bardzo znacznymi wyjazdami na letniska. Detaliści wstrzymują się narazie jeszcze od większych zakupów, nabywając jedynie artykuły pierwszej potrzeby i to w dość ograniczonych ilościach. Warunki sprzedaży w hurcie zostały niezmienione. Odbiorcy detaliczni otrzymują bowiem towar na rachunki otwarte do 14 dni lub weksle do 2 miesięcy, płacąc przy zamówieniu i odbiorze towaru razem 30 do 40 proc. Mniej pewni odbiorcy muszą regulować prawie całą należność gotówką.

KAWA RIEDLA

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią we Lwowie, na takie same w Stanisławowie. — Listy pod J. K. I. Adm. Wieku. 29967.

SAMODZIELNA panna poszukuje pokoju bez umeblowania z prawem używania kuchni. Zgłoszenia do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń. Legjonów 1. pod „K. K. 30“. 29969.

LOKAL obszerny na fabrykę lub hurtownię w śródmieściu do odstąpienia. Listy pod „Hurtownia“ do Adm. Wieku. 30007.

DUŻY pokój frontowy, — balkon, z wykwintnem wikt tem jednemu (dwom) panom do wynajęcia. Listy pod „Śródmieście“ do Adm Wieku. 29997.

POKÓJ wprost od gospodarza potrzebny. Czynsz obojętny. Listy do Admin. Wieku pod „Lekarz“. — 29978

2 POKOI z kuchnią przy tramwaju poszukuję. — Czynsz miesięczny wedle umowy. Listy do Admin: Wieku pod „Jasieniak“. — 29979

POKOIK z utrzymaniem — do wynajęcia. Teatyńska 9 dozorca wskaże. 30008.

POSZUKUJĘ od zaraz 1—3 pokoi z kuchnią. Czynsz według umowy. Zgłoszenia Marja Berczowa, Lwów, — pl. Smolki 5. 29998.

MŁODE, spokojne, bezdzietne małżeństwo, poszukuje większej stancji wprost od gospodarza za umową, na dobrych warunkach. Łaskawe zgłoszenia listowne do Adm. Wieku Nowego pod „Dołożowani“. 29928.

BEZDZIETNI poszukują — 2 pokoje z łazienką przy spokojnej rodzinie. Jeden pokój umeblowany. Listy do Adm. Wieku okaziciel wi kwitu iserat. Nr. 29959. 29958.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Wchód osobny. Zgłoszenia J. M. Łańcut, Poste restante. 3053

DWIE panny z intel. izr. domu, najchętniej studentki, znajdą doskonałe utrzymanie i staranną opiekę przy intel. rodzinie. — Listy pod „Opieka“ Adm: Wieku. 29976

WYNAJME na parę koni stajnię, ul. Karna, Lieberman. 30021.

WYNAJMĘ pokój zaraz, umeblowany wygodnie, panom. Antoniego 5, I. p. 30022.

ZA WYPOŻYCZENIE 200 dol. dam wikt, mieszkanie. Listy do Admin. „Pewny“. 30026.

PANIENKA poszukuje umeblowanego pokoju (osobnego) przy starszej samotnej pani. Listy do Adm: Wieku pod „Miła“ 29985.

BEZDZIETNE, poważne małżeństwo poszukuje dwa pokoje z kuchnią za roczny czynszem z góry. — Pożądana VI. dzielnica. — Listy pod „Gustaw“ Adm. Wieku. 29984.

KRAWCZYNI — poszukuje mieszkania wspólnego. Listy pod „Jadwiga“ do Adm. Wieku. 29981.

POSZUKUJĘ 2 pokoje w śródmieściu, frontowe, parter lub I. p. Listy do Adm Wieku pod „Cel przemysłowy“. 29985.

DWIE panie poszukują — eleganckо umeblowanego pokoju (lub dwa) z niekrępującem wejściem. Listy pod S. J. do Admin. Wieku. 29987.

Wolne posady

PRAKTYKANTA starszego, z działu kolonialnego, przyjmie od zaraz Składnica Kółek Rolniczych — Gródek Jagielloński. 3023

POSZUKUJĘ osobę uczciwą, czystą do zajęcia się domem i maleńkiem dzieckiem do jednej osoby. — Listy z podaniem warunków pod „1901/27“ Admin: Wieku. 29822

PODRĘCZNĄ i dziewczynkę do nauki przyjmie Magazyn mód Szoliga, Hotel George'a, ul. Sienkiewicza. 29823

POSZUKUJE zaraz służącą do wszystkiego umiejącą szyć; Dr. Bott ul. Kazimierzowska 39, I. p. 29845

STRAJK STOLARZY WE LWOWIE ZAKOŃCZONY! Firma M. Prugar i Syn ul. Supińskiego 7 przyjmie kilku zdolnych stolarzy budowlanych i robotników maszynowych. 29912

MAJSTRA, praktycznego chemika do urządzenia fabryczki mydła, pasty lub pod. poszukujemy. Pomoc Przemysława Spółdzielni: Lwów, — Sienkiewicza 9, I. p. 3035

PRAKTYKANTA z dobrego domu poszukuje od zaraz Galanterja i Perfumerja Geler, Serbska Nr. 15. 29854

PRZYJMĘ chłopca do nauki. Pracownia rymarska Żółkiewska 101. 29887

POSZUKUJE się panny do pakowania. MEWA, ul. Rzeźnicka 18. 29986.

SPAJACZA do autogenu — samodzielnego przyjmą zaraz Zaczkowski i Dubiński, Murarska 1. 19. 29799

ZDOLNY czeladnik krawiecki, lepsza siła, potrzebny zaraz. Hankus, ul. Leona Sapiehy 78. 29798

INTROLIGATOR i dziewczynka do nauki zostanie przyjęty w drukarni Schlä friga, Sykstuska 24. 29788

POSZUKUJE się pielęgniarki doświadczonej do dziecka, tylko z dobremi poleceniami. Zgłoszenia — między 10—12 rano, przy ul. Kołłątaja 7, I. piętro, na prawo. 29786

ZDOLNE szpachtlarki do roboty na miejscu poszukiwane. Junowska Nr. 78, II. p. 29957.

PANNĘ do obsługi gości i do ekspedycji przyjmie zaraz Cukiernia, Mikołaja 7. 29958.

WOŹNICY zdrowi, stanu wolnego, z dobremi świadectwami zostaną zaraz przyjęci. Zgłoszenia między 9—11 przedpoł., w fabryce chemicznej Blumenfelda, Jakoba Hermana 31. 29961

ZDOLNĄ manikurzystkę — poszukuje zaraz Pilitzer — Piłsudskiego 16. 29947.

PRZYSTĘPUJĄC DO FILMOWANIA szeregu scenarjuszy, rozpisujemy konkurs na kilka czorowych bohaterek — (gwiazd filmowych) i kilkadziesiąt statystek i statystów. Warunki: narodowość polska, wyznanie chrześcijańskie, warunki fizyczne i odpowiednie wykształcenie intelektualne. — Zgłoszenia z fotografjami codziennie od 3—5 popołudniu w Towarzystwie „Rozwój“ Lwów, Legjonów 3 — w oficynach, I. p. 29882

CHŁOPCA do nauki lakiernictwa z wiktem, przyjmie fabr. mebli żel. Frocko — Tercjarska 16. 29726

ZDOLNA przykrawaczka; jako kierowniczka pracowni sukień damskich — samodzielna oraz podręczne natychmiast potrzebne. — Hermelin, Rynek 12a. 29926.

KUCHARKA umiejąca gotować potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Listopada 23, gospodarz. 30010.

PRACOWNIA bielizny ulica Sieniawska 8, poszukuje zdolnej toledziarki i haftciarki. 30016.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, dobre polecenia i świadectwa, zostanie przyjętą. — Wiadomość: Listopada 33, u gospodyni. 29861

MONTER INSTALACYJNY do centralnego ogrzewania, wodociągów i gazu potrzebny do Lwowa. Listy z warunkami do Admin: Wieku pod „Instalacje“. — 29965

CHŁOPCA do praktyki — w zakładzie elektrotechn. poszukuje HEKTOWAT — Legjonów 5. 29970.

POSZUKUJĘ panny — do szycia bielizny. Zamarstynów, ul. Paderewskiego 10, Königsberg. 29934.

POSZUKUJĘ małą dziewczynkę do sklepu. Wiadomość: Zielona 1, Owocarnia 29933.

SAMODZIELNE i dziewczynki do nauki przyjmie Berkowiczowa, Krasickich Nr. 18, II. p. 29946.

KUCHARKA do wszystkiego, uczciwa i czysta — zostanie przyjęta. Ulica Krasickich 18, II. piętro, Berkowiczowa. 29941.

POSZUKUJE się magistra (ę) do apteki na prowincję od 1/9. Zgłoszenia: Dr. Kwaśniowski, Piekarska 8. 29948

PRZYJMĘ do dziecka osobę łagodną i czystą, którąby pomagała w gospodarstwie. Unji Lubelskiej 19; I. p., na prawo. 30002.

LEŚNICZY rewirowy, — z niższym egzaminem, poszukiwany do większego majątku leśnego. Oferty pod „Leśniczy 16“ do Adm. Wieku. 29952.

KUCHARKA do wszystkiego potrzebna zaraz. Ulica Żyblikiewicza 49, III. p., drzwi 6. 30002.

PRAKTYKANT z dobremi świadectwami z lepszego domu zostanie przyjęty. — Galanterja, Zielona 18. — 30011.

POSZUKUJĘ siłę pomocniczą biurową ze znajomością księgowania, pisząt biegle na maszynie i stenografując. Listy z podaniem warunków do Admin. Wieku pod „Biuro“. 29972

ZDOLNA sprzedawczyni w dziale trykotarsko — pończoszniczym, zostanie natychmiast przyjętą na dobrych warunkach. Zgłoszenia „Nowa Reklama“ ulica Batorego 26. 29993

MODNIARKA samodzielna na dobrych warunkach zostanie natychmiast przyjętą; reflektuję tylko na siłę pierwszorzędną. S. Gepert, ul. Akademicka 12. 29994

POSZUKUJĘ praktykanta (pisarza) z niższą szkołą rolniczą. Odpisy świadectw oraz referencji, których się nie zwraca i warunki skierować: Zarząd dóbr Czartorja poczta Myszkowice ad Tarnopol. 2974

FRYZJERSKI pomocnik — oraz manikurzystka zostaną natychmiast przyjęci. Sapiehy 85, Fuchs. 29980.

Posad poszukują

KUCHARZ prywatny, zna się na ogrodnictwie z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Kucharz“. 9338

KANDYDAT notarjalny — z prawem substytucji, — z wieloletnią praktyką — obejmie posadę. Listy dla okaziciela leg. Nr. 4834 do Adm. Wieku. 29794

ZDOLNA krawczyni poszukuje szycia w lepszych domach prywatnych. Listy pod „Dom“ do Administr. Wieku. 29783

OSOBA znająca się na sprzedaży wędlin i mięsa, za wypożyczenie 2.000 zł. obejmie pod zarząd sklep; zarobek za procent. Listy z grzeczności: Smolana — Ossolińskich 14. 29812

PANNA z długoletnią praktyką, branża cukrowa, poszukuje posady, siła samodzielna, może złożyć kaucję. Łaskawe listy do Adm Wieku pod „Posada“. — 29864

POMOCNIK ogrodniczy — z dłuższą praktyką, poszukuje posady. Łaskawe listy pod „Ogrodnik" do Adm. Wieku. 29849

WDOWA w średnim wieku czysta, pracowita, dobrze gotuje, zajmie się samodzielnie gospodarstwem u wdowca lub na plebanji. Listy pod „Wdowa 38" — do Adm. Wieku. 9333

POSZUKUJĘ posady do dziecka na wyjazd lub w miejscu. — Łask. zgł. pod „Dzieci". 29905

KACHMISTRZ - saldokontysta i korespondent, z długoletnią wszechstronną praktyką, przeważnie zagraniczną; władający kilku językami — specjalność niemiecka — oficer rez. W. P. który przecierpiał bolszewicką niewolę, z powodu dłuższej redukcji poszukuje najskromniejszej posady: T. Barski, poste-restante Złoczów. 9341

BUFETOWIEC zdolny i uczciwy obejmie zaraz posadę na skromnych warunkach, Rossowski, Lwów Chodorowskiego 10. 29890

WDOWA średniego wieku poszukuje posadę gospodyni na posterunek lub do starszego pana. Listy Katarzyna Mysłowska, Lwów, Listopada 37. 29810

KRAWCZYNI zdolna szyje po domach prywatnych. Listy pod „Jadwiga" do Adm. Wieku. 29982.

POWAŻNA, energiczna — pani żyd. z polskiem i niemieckiem w słowie i piśmie, szuka posady kierowniczki, może zastąpić szefa lub innej posady — tylko w poważnem przedsiębiorstwie. Łaskawe zgłoszenia listowne pod „Zaufania godna" do Adm. Wieku. — 29935.

GOSPODYNI KUCHARKA poszukuje posady we dworze lub na plebanji. Łaskawe zgłoszenia: Głowińskiego 29, Lwów, u listonosza. 29937

ASYSTENTKA dentystyczna poszukuje posady. — Łaskawe listy do Admin: Wieku pod „Asystentka". 29959

OSOBA intal. obejmie posadę ze szyciem za skromnem wynagrodzeniem samodzielnie. Listy do Admin: Wieku pod „Gospodyni". 29955.

INTEL. dziewczyna poszukuje zajęcia do lepszego katolickiego domu do jednej lub dwojo osób. Listy pod „Pracowita" do Adm: Wieku. 30004.

DZIEWCZYNA z dwa i pół letnim świadectwem — poszukuje posady jako pod ręczna do kuchni restauracyjnej. Zachodna, Snopkowska 37, parter. 29998.

POSZUKUJĘ posady ekonoma lub gumiennego, — znam się na maszynach rolnych i parowych; posiadam długoletnie świadectwa. Listy pod „Ekonom" do Adm. Wieku. 29973.

PRZYJMĘ posadę inkasenta, magazyniera, woźnego. Listy pod „Emeryt" Adm: Wieku. 29974.

STARSZY chłopak poszukuje posady do posług biurowych zaraz. Listy pod W. A. do Admin. Wieku. 29977

MŁODY buchalter — kores pondent poszukuje natychmiast odpowiedniej posadę biurowa. Listy do Admin. Wieku pod „Młody". 29990

PANNA młoda szuka posady gospodyni na wieś lub do miasta do jednej osoby od 1-go października. Polecenia dobre. Zgłoszenia pod Zarząd dóbr Polany poczta Żółkiew. — 3053

NAUKA

PODWÓJNEJ buchalterji z samodzielnem bilansowaniem wyucza pod gwarancją rutynowany bilansista w ciągu 6 tygodni za niskiem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod „Metoda praktyczna" do Nowej Reklamy, Batorego 26. 29916

DYREKCJA I. Państwowego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego Adama Asnyka, Sakramentek 7 — podaje do wiadomości rodziców i wychowawców iż w roku szkolnym 1927/8 — otwiera 5-tą klasę szkoły powszechnej (ćwiczeń) do której wpisy przyjmuje — kierowniczka Arnoldowa — codziennie od godziny 10 do 1½ przedpołudniem. — Liczba dzieci ograniczona. 29884

POSZUKUJĘ zaraz nauczyciela (lki) stenografji polskiej. Szeptyckich 25, II. p., na prawo, od godz. 11. 29680

DLA eksternistów zdających w terminie jesiennym maturę seminarjalną repetitorjum przedmiotów pedagogicznych — urządza specjalista profesor seminarjum. Zgłoszenia ulica Tarnowskiego 7, drzwi 5; od 8—4 29302

UCZELNIA pisania na maszynach, Kurs 5-cio tygodniowy 15 zł. Michalski — Lwów, Sobieskiego 12. 2923

DAM 10 zł. miesięcznie — za prawo ćwiczenia na fortopianie, 4—5 godzin tygodniowo. Łaskawe listy dla „Hen-ka" do Adm. Wieku. 29971

MATEMATYKI — przyrody — fizyki — chemji (poprawki — egzaminy — matura) udziela profesor — Antoniego 7, I. p. 3—5. — 30027.

KONCES. Kursy Naukowe „Oświata" przyjmują wpisy na nowy rok szkolny — 1927/8 na: 1) Kursy maturyczne gimnazjalne (półroczny, jednoroczny i dwuletni). 2) Kurs maturyczny seminarjalny (1 roczny i 2-letni). 3) Kurs z zakresu 6 klas gimnazjalnych. 4) Kurs z zakresu 4 klas gimnazjalnych. Uczą tylko najwybitniejsi profesorowie lwowskich szkół średnich przez 5—6 godzin dziennie. Zgłoszenia „Oświata". — Lwów, Miłkowskiego 11, od 12—1 i od 5—6. Prospekty darmo. 3054

„MATURA" Lwów, Piekarska 59 a. Kursy Naukowe (zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwów) przeniesione z ul. Łyczakowskiej 47 do wzorowo urządzonego nowego budynku szkolnego (własne gabinety naukowe i bibljoteka szkolna) umożliwiają uczniom korzystanie z wszelkich najnowszych środków naukowych. Sumienne przygotowanie do matury gimnazjalnej i seminarjalnej, egzaminów z zakresu sześciu i czterech klas gimnazjalnych pod kierownictwem wybitnych profesorów gimnazjów lwowskich. Prospekty darmo. Wpisy 11—1, 5—7. 30018

Małżeństwa

INTEL. osoba poszukuje matr. starszego mężczyznę na stanowisku. Listy nieanonimowe pod „Medrza" do Adm. Wieku. 29956.

ABSOLWENT med. wet. — katolik, lat 31, ożeni się z panną posażną, sympatyczną, która mu dopomoże ukończyć półroczne studja. Listy pod „Rychła decyzja" do Adm. Wieku. — 29862.

POLAK, lat 35, na rządowej posadzie, pozna pannę lub wdówkę do lat 35, — która pożyczy 200 dolarów do otwarcia interesu, może przystąpić do spółki, małżeństwo nie wykluczone. — Listy pod „Identyczność 126" do Adm. Wieku. 29991.

CHCESZ szybko i dobrze wyjść wyjść zamąż lub się ożenić! Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie, — ul. Nowogrodzka 36 — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografie osób — pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi! 3001

ZGUBY

BIEDNA wdowa zgubiła złotą broszkę z szafirem dnia 15 sierpnia między godziną 12 a 13 ulicą Piaskową, Leśną i Kurkową do 29 numeru. Rzetelny znalazca zechce zwrócić Piaskowa 9, Janiszewska. 9339

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Gródek Jagielloński na nazwisko Dawid Hochmann. 3034

NAGRODA 25 ZŁ.! Zbłąkał się w sobotę 13 b. m. PIES Nr. marki 1619, wielki legawiec brązowy krótkowłosy z skróconym ogonem. Za odprowadzenie lub wskazówkę zapłaci 25 zł. Rożankowski, Sobieszczyzna 7. 29778

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową i kartę mobilizacyjną — wydaną przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Edward Alszer. 29885

ZGINĄŁ pies barwy ciemno brunatnej, wilczur mieszany z owczarzem, owłosienie długie; za znalezienie wynagrodzę. Wiadomość przy ul. Zborowskiej Nr. 16. 29949.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Kazimierz Kledyński, wydaną przez P. K. U. Tarnopol. 3039.

ROZMAITE

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie; Gródecka 49, I. p. 29851

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 28791

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30 — parter. 28734

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — Wałowa 27, parter prawy, przez podwórze. 28735

CHCESZ WIEDZIEĆ CO CIĘ CZEKA! Zajdź do Pasażu Hausmana Nr. 7, II. p., Lwów, gdzie zamieszkał słynny jasnowidzący telepata cudotwórca i grafolog, który odgaduje przeszłość, przepowiada przyszłość. Na wszelkie pytania znajduje trafne odpowiedzi, udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach. Korzystajcie z okazji, bo czas krótki; — przyjmuje codziennie od 9 rano. 29628

KOŚCIÓŁ zegarmistrzowskie wykonuje precyzyjnie z gwarancją Mandl, ulica Kopernika 14, naprzeciw kina „Kopernik" 3027

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje pań. Dyskrecja. S. G. Leona Sapiehy 85. — 29745

AKUSZERKA samotna — Stasiów, przyjmuje panie. Bartosza Głowackiego 8 — na prawo. 13817

POSZUKUJĘ dzierżawy — około 40 morgów dobrej ziemi niedaleko miasta — z budynkami. Wiadomość: S. Złoczów, poste rest. — 29663

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza starannie wykonana u Mandla — Kopernika 14, naprzeciw kina „Kopernik". 3010

200 DOLARÓW dam za wyrobienie mi wyjazdu do Ameryki Pół. Zgłoszenia listowno pod „Wyjazd" do Adm. Wieku. 30014.

15.000 ZŁ. poszukuję pożyczki celem zakupna i zamagazynowania zboża oraz nasion traw i koniczyn i przytrzymania do wiosny; dam wysoki procent lub udział w zysku. Zabezpieczenie hipoteczne. Zgłoszenia listowne pod „Rolnik" do Adm. Wieku. 30015.

OSTRZEGAM przed nabywaniem lub przyjmywaniem weksli z moim podpisem pośrednio lub bezpośrednio od p. Antoniego Węgla, albowiem weksle te bezprawnie pozostają w rękach p. Antoniego Węgla. Dr. Stanisław Dręgiewicz. 29962.

KTOBY wiedział o pobycie Grzegorza SZNICERA ucznia monterskiego w firmie Spółka monterow, ul. Mickiewicza 22, zechce łaskawie zawiadomić dozorcę w Pasażu Mikolascha — Jakóba Matki. Matka. — 29938.

SOKOŁA 5, dozorczyni — przyjmuje pranie do domu 29933.

DO WYDZIERŻAWIENIA MŁYN wodny turbinowy. Bliższa wiadomość u Dr. Olszewskiego, ul. Akademicka 11. 29960

POSZUKUJĘ zastępcy na prowadzenie interesu szynkarskiego i sklepu tytoniowego, który posiada lokal, arkusz trafikalny i koncesje posiadam. Weronika Gwoździewicz, Łyczakowska 24, od 4—6. 30005.

POSZUKUJĘ spólnika do założenia jakiegokolwiek interesu; posiadam lokal obszerny w śródmieściu. — Listy pod „Fabryka" do Adm. Wieku. 30008.

UWAGA! Poszukuję pierwszorzędnej pracowni krawieckiej celem umieszczenia panienki (żyd.) - do nauki z utrzymaniem, za opłatą. Listy do Admin: Wieku pod „Rodzice". — 29992.

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: — Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 15—92. 30024.

Kupno-Sprzedaż

PREZERWATYWY francuskie, tuzin trzy złotych — zajmujący cennik i dwa wzory pięćdziesiąt groszy znaczkami; wysyłka dyskretna. Perfumerja S. Federa Lwów, Sykstuska 7. 2976

SPRZEDAM dwie większe wiartarki (Bohrmaszyny) oraz miech 2-cylindrowy. Wiad. Krótka 6. 29766

AUTO sześcio osobowe po remoncie sprzedam za 300 dolarów. Bilińskich 72. — 29741

KINO kupię w małem mieście lub wynajmę salę. — Zgłoszenia listowne pod „Kino" do Adm. Wieku. 29829

„OLLA" jedyna istniejąca, niedoścign. marka świat., udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Cena sprzedaży detajl. za tuzin:
Nr. 1203 — zł. 9·—
Nr. 1202 — zł. 5·40 1619

KUPIĘ sklep z ładną wystawą ewentualnie sklep z mieszkaniem przy ruchliwej ulicy. Listy do Adm. Wieku pod „Sklep". 29864

CYKLONELA cztero osobowa do sprzedania. Ulica Lwowskich Dzieci 12. — 29850

ZIMNA WODA — parcelę świerk morgową, 400 kroków od stacji, na raty — sprzedam. Listy do Adm. Wieku pod „Półtora". 28916

MEBLE lekarskie (stół operacyjny, szafka, umywalnia) kupię. Dr. Czyżewski, Głowińskiego 8. 29754

FORTEPIAN tanio sprzedam. Kampiana 15, ganek, na lewo, parter. 29881

TOWARY bławatne i wełniane za bezcen można nabyć w „Halickim magazynie nowości" Lwów, Halicka 15. Wielka posezonowa sprzedaż. 29734

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Piłsudskiego 17. 29683

KAMIENICA piątrowa, — cała podpiwniczona, z dużem podwórzem i wolnym mieszkaniem do sprzedania bez pośredników. — Wiadomość: Pryma Marja Zniesienie Nowe Nr. 332 — koło piekarni Sochackiego. 29558

GUMY hygieniczne francuskie tuzin 3 zł. „Chirurgia", Jagiellońska 15. Lwów 2757

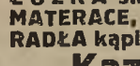

NA WYJAZD 29968

ŁÓŻKA składane, PLEDY, KOŁDRY, KOCYKI, MATERACE, PODUSZKI, PŁASZCZE, PRZESCIERADŁA kąpielowe, SIENNIKI — poleca naftanlej

Kazimierz Skibiński

Lwów, Kopernika 4, tylko naprzeciw Szkowrona.

ROWER „Wanderer" prawie nowy, z powodu wyjazdu sprzedam. 80 zł. gotówką. Kętrzyńskiego 18 — II. p., drzwi 12, od 3—4. — 29932.

KUPIĘ płaszcz sclskinowy lub krymski w dobrym stanie na średnią osobę. Listy z podaniem ceny do Adm. Wieku Nowego pod „Architekt". 29942.

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, czarny, wiedeński, Łyczakowska 15, — Sklep „Okazja". 30019.

KASA oryginalna „National", trzy piece gazowe i szafy sklepowe do sprzedania. Halicka 6, L. Oberski. 29995

2 MORGI pola pod budowę pensjonatu lub sanatorjum we Worochcie w bardzo ładnem położeniu, natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Osławy białe, p. Delatyn, Emilja Greiss. 3040

PARCELE budowlane w Zboiskach od 100 sążni kw. na dogodnych warunkach sprzedam. Wyjaśnień udziela na folwarku w Zboiskach Pietrasiewicz, — Zgłoszenia u właściciela — Lwów, Pasaż Mikolascha, II. p. 30009

SPRZEDAM gospodarstwo rolne na terenie naftowem koło Borysławia; 6 morgów, 3 ubikacji, okolica zamieszkała latem przez letników, ponieważ jest nader klimatyczna. 700 dol. Łaczny, Bystrzyca, Podburz powiat Drohobycz. 3051.

MOTOCYKL sprzedam okazyjnie. Szumlańskich 2 — wiadomość między 4 a 6. 29996.

SPRZEDAM zaraz maszyny trykotarsko-pończosznicze różnych numerów. Łyczakowska 147, parter — ostatnie drzwi na ganku. 30023

5 zł. **CZYTAJ I PODZIWIAJ!** 5 zł.

Cały komplet biżuterji modnej — 1 sznur pereł, 1 pierścionek, 1 broszka, 1 para kolczyków tylko u **Gutermana,** Sykstuska 14. Wysyłkę na prow. uskutecznia się odwr.

5 zł. 5 zł.

2799

STÓŁ do rozkładania na 12 osób i duży zegar ścienny do sprzedania. Ul. Św. Mikołaja l. 9, prawy parter; handlarze wykluczeni. — 29943.

DAMSKI rower do sprzedania marki „Dürkopp" — Białochorska 100 — przed Lewandówką. 29214

DO SPRZEDANIA natychmiast nowo wybudowany dom, pokój z kuchnią — z parcelą w Dębicy. Łaskawe zgłoszenia: E. Taffet — Dębica. 29954

DO SPRZEDANIA maszyna nożna nowa. Kurkowa 8, II. p., II. J. 29964.

NOWO OTWORZONY Magazyn Nowości dla Pań — poleca wstążki, aksamitki, dodatki do krawieczyzny, włóczki francuskie, nici — bawełny D. M. C. po cenach konkurencyjnych. — Piepes, Lwów, Boimów 7. 3042

SPRZEDAM gramofon 30 płyt za 80 zł. Sykstuska 10 dozorca wskaże. 29965

INTERES spożywczy — w śródmieściu, 43 lat istniejący, sprzedam. Potrzebne najmniej 500 dol. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „43 lat". 29927.

DOM, 4 pokoje, 180 m. ogrodu, strona Listopada do sprzedania. Listy do Adm. Wieku pod „Renata". — 29923.

FORTEPIANY dobre od 600 złotych sprzedaje KOLESZA, Sykstuska 18. — 29931.

MAGIEL korbowy w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Panieńska 25, dozorca. 30025

TANIO nabyć można urządzenie pokoju i kuchni — ewentualnie i mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość Bilińskich 22 u właściciela domu.

LOKALE

ZA POKÓJ I KUCHNIĘ przy linji tramwaj. zapłacę do 80 zł. Listy do Adm Wieku pod „222“. 9336

W BRZUCHOWICACH — w ślicznem położeniu obok stacji, zaraz do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, weranda, z umeblowaniem. Tylko dla chrześcijan. Bardzo tanio. Wiadomość: Rutowskiego 1, mezanin „Przemysł żelazny“. 29576

BIURO i Składnica w śródmieściu od 1/9 bt. do wynajęcia. Listy do Admin: Wieku pod „Nr. 1719“. — 29664

WDOWA po wyższym urzędniku przyjmie panienki na mieszkanie z utrzymaniem. Wiadomość: ul. Kamplana l. 3, I. p. 29335

WYNAJMĘ frontowy lokal na garaż 2-automobilowy, światło, woda. — Zgłoszenia: Reklama Prasowa, Chorążczyzny 7. — 29767

KAWALER poszukuje pokoju obszernego, umeblowanego, chętniej nieumeblowanego. Pożądane osobne wejście, elektryka. — Może być dalej było tramwaj, dobre powietrze. Listy pod „Poważny“ Adm. Wieku. 29792

POKÓJ kuchnia wynajmę za czynszem rocznym. — Zgłoszenia pod „1000“ Administracja. 29918

POKÓJ, kuchnia do wynajęcia: czynsz roczny. Lewandówka, Mickiewicza 29 29839

Jak zabezpieczają się przeciw krokodylom.

Nad rzeką Amazonką jest obecnie bardzo gorąco, więc mieszkańcy zmuszeni są brać często kąpiel w rzece. Ale w rzece grasują niebezpieczni goście, którzy przeszkadzają kąpiącym się: krokodyle. Chcąc się zabezpieczyć przeciw nim mieszkańcy tamtejsi budują w rzece zakratowane ogrodzenia z drzewa i kąpią się wewnątrz ogrodzenia. Krokodyle nie mogą się już przedostać.

POSZUKUJĘ 1 pokój z kuchnią z komfortem; czynsz wedle umowy. Listy pod B. B. do Adm. Wieku. — 29731

DWÓCH studentów z niższych klas, znajdzie pomieszczenie czyste i wygodne, wikt staranny i obfity, — opieka rodzicielska, wywiad u pp. profesorów. — Wiadomość: ul. Głęboka 14 w bramie na prawo, wysoki parter, drzwi 25. — 29841

POKÓJ umeblowany z pościelą, duży, jasny z balkonem dla solidnego pana do wynajęcia ul. Zyblikiewicza l. 49, I. piętro. 9342

2 LUB 3 uczniów szkół średnich znajdzie umieszczenie przy intoligentnej rodzinie, opieka, pomoc w nauce zapewniona. Wiadomość ul. Na Skałce 5, II. p. drzwi 6 (boczna Zyblikiewicza). 29909

JASNY pokój frontowy umeblowany przy rodzinie dla jednego ewentualnie dwóch panów z całem utrzymaniem do wynajęcia: Gliniańska 21, parter prawy. 9343

POKOJU umeblowanego osobne wejście poszukuję; Zgłoszenia z podaniem ceny do Administracji pod „Egzamin“. 29894

NAUCZYCIELKA poszukuje nieumeblowanego pokoju lub pokoju z kuchnią, za rocznym czynszem. Listy pod „Dolar“ do Adm. Wieku. 29795

100 ZŁ. CZYNSZU dam za 2 lub 1 pokój z kuchnią. Listy pod „Najpewniejszy“ do Adm. Wieku. 29951.

POKÓJ dla 4 studentów — z całem utrzymaniem. — Lwów, Wincentego Pola 3, Gądek (ewentualnie — dla 2 panów). 29800

POKÓJ duży umeblowany z komfortem, dla małżeństwa lub p. kawalerów — zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Janowska 52 — II. p., Willman. 29777

OSOBA samotna przyjmie zaraz na wspólne mieszkanie małżeństwo bezdzietne. Wiadomość w sklepie naftowym Murarska 27. 29796

PRZYJMĘ 2 panienki — szkół średnich z utrzymaniem; troskliwa opieka. — Ul. św. Marka 16 (boczna Zyblikiewicza) parter. — drzwi 3. 29826

MŁODP urzędnik poszukuje 1—2 pokoi z kuchnią — czynsz według umowy. — Łaskawe zgłoszenia pod U. S. A. do Adm. Wieku. 29749

POKÓJ elegancko umeblowany, z komfortem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Leona Sapiehy 67, III. p., strona lewa. — 29647.

POSZUKUJĘ mieszkanie 3 do 5 pokojowe oraz 9 do 12 pokojowe na biura. — Zgłoszenia pod „Ugoda“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legjonów 1. — 30011.

POSZUKUJĘ pana — na wspólne mieszkania. Ulica Dominikańska 7, I. p. — drzwi 3. 29936.

POKÓJ do wynajęcia dla dwóch panów. Jagiellońska 17, mieszk. 17, w bramie, drugie piętro. 29975.

2448

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE

KOŁDRY 1-stronne od Z. 26.50
2-stronne „ „ 35.—
kwiatowe „ „ 40.—
MATERACE z trawy morsk. „ „ 34.50
włosienne „ „ 76.—
SIENNIKI gotowe . . „ „ 5.—
PODUSZKI pierzane . „ „ 18.—
GOTOWE POSZEWKI . „ „ 3.—
„ **PRZESCIERADŁA** „ „ 5.50
„ „
pod kołdry z dziurk. „ „ 11.50
KOCE WEŁNIANE . . „ „ 9.50
PŁÓTNA - RĘCZNIKI - OBRUSY
FIRANKI - KAPY - DYWANY i t. p.
NAJTANIEJ SPRZEDAJE
Fabryka pościeli PIETRUSZESKI MLEKO
Lwów KORALNICKA 6, --- telef. 37-72.
CENNIKI DARMO. — DLA SZPITALI, PENSJONATÓW i t. p. CENY OFERTOWE. 29018

ZŁ. 25 KOMPLET 3019
6 łyżek, 6 widelców, 6 noży i 6 kawowych łyżeczek z chińskiego srebra tylko u MANDLA, Kopernika 14 naprz. Kina Kopernik.

OKULISTA
Dr. Drak
Lwów, Sykstuska 56 3048
powrócił i ordynuje od godz. 2-5 pop.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 28587

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. I. MUND**
b. sek. szpit. wied. i lwowsk., ord. 8—10, 2—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, Asnyka 1** róg ulicy Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01. 2947

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
LWÓW — UL. GRÓDECKA 46. — Telefon 834.
Prześwietlanie Roentgenem. 29075

Meble na raty i za gotówkę bez podwyższania cen, oraz wielki wybór mebli tapicerowanych najtaniej w „DOROTEUM“ Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 2948

Dla P.T. Lekarzy!
NABYĆ MOGĄ
PO CENACH FABRYCZN.
SZAFY NA INSTRUMENTY LEK.
UMYWALNIE lek. z lusfrem. STOLIKI na instrumenty. IRYGATORY na stojakach. BIDETY z misk. fajans. ŁÓŻKA senatoryjne szpitalne e. c. t. 1386
Józef Procko fabr. mebli żel. i metal.
Lwów, Tercjarska 10. Tel. 15-88.
(boczna Kleparowskiej, 5 minut od przystanku tramwajowego kość. św. Anny).

Towar pierwszorzędny na gorąco lakierowany oglądać można od 8. rano do 5. popoł.

ZAMIENIĘ czteropokojowe mieszkanie, pełny komfort, na dwupokojowe. — Listy pod „Nabielaka“ do Adm. Wieku. 29988.

LOKAL frontowy w śródmieściu, z magazynem do zamiany za mieszkanie. — Listy pod L. B. do Adm. Wieku. 29989.

LOKAL biurowy 2 do 3 pokoje w śródmieściu poszukiwany. Zgłoszenia pod „SP“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legjonów Nr. 1. 30012

UMEBLOWANY frontowy słoneczny pokój, odnajmę zaraz dwom izr. panienkom. Badenich 8, parter, na lewo, od 2—4. 29938

POKÓJ z utrzymaniem dla panny intel. przy katolickiej rodzinie do wynajęcia, blisko Urszulanek, — ogród. Listy pod J. M. do Adm. Wieku. 29953.

DWA pokoje razem lub oddzielnie z utrzymaniem — dla kształcących. Ul. Gołąba 4, II. piętro, na lewo. 29963.

ZŁ. 28 KOMPLET PIERWSZA SORTA
6 łyżek, 6 widelców, 6 noży i 6 kaw. łyżeczek z chińsk. srebra, II-ga sorta 25 zł. tylko u firmy **B. GRÜNBERGA, SYKSTUSKA 4.** 2308

PIEGI PLAMY ŻÓŁTE I OPALENIA ::
słoneczne, usuwa niezawodnie krem „ANTIFELIDYNA“. Cena 2 zł. — Wyrób i skład: Apteka K. Kajetanowicza, Lwów, Słoneczna 1. 30006

POLSKA LINJA LOTNICZA
AEROLOT S. A.
Informujcie się: 9253
Warszawa, Nowy Świat 24. Telef. 9-00.
Kraków, św. Anny 4. Telef. 32-22.
Lwów, Hotel George'a. Telef. 819 i 936.
Gdańsk, Wrzeszcz. Telef. 415-31.
Wiedeń, Tegetthoffstr. 7. Telef. 78-3-94.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.
Wydawca: „Wiek Nowy“ Spółka Wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“, Lwów, ul. Sokoła l. 4